

Jacek Gałuszka: Pies pomaga człowiekowi przełamywać lęk i motywuje do ćwiczeń **str. 2**



FOT. CELESTYNA KRÓL / ARCHIWUM

Rak nerki występuje rzadko, ale śmiertelność jest wysoka - str. 8
Najlepsze sanatoria dla osób z chorobami serca - str. 9

STRONA
ZDROWIA

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

SZCZECIŃSKI

Środa
17.06.2026

Nr 138 (5896)
Nakład: 4.340 egz.

www.gs24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Mieszkańcom
Gumieniec nie
podoba się projekt
przebudowy
ul. Okulickiego **str. 3**

Świnoujście.
Zmarł były rzecznik
prezydenta
Świnoujścia **str. 4**

Gmina Dobra ma
Plan Ogólny. Jego
przeciwnicy mówią,
że ich działki straciły
na wartości **str. 4**

Nr ISSN 0137-9178

Nr indeksu 348-570



SPORT

Pogoń mocno pracuje nad składem na nowy sezon. Czy będzie nowy bramkarz? **str. 16**



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Noc Kupały nad
Jeziorom Głębokim
pod znakiem
gitarowego hałasu
str. 14

Po zakończeniu
operacji w Iranie
Trump skupi się na
wojnie w Ukrainie
str. 7

REGION ZWIĄZKOWCY DOMAGAJĄ SIĘ 1200 ZŁ BRUTTO PODWYŻKI

Dziś w ZUS strajk ostrzegawczy

Mariusz Parkitny
Szczecin

Kto musi dziś załatwić sprawę w ZUS, lepiej aby omijał urząd rano. W godzinach 8-10 zaplanowano strajk ostrzegawczy. Pracownicy chcą 1200 zł brutto podwyżki.

To akcja ogólnopolska, w której mają wziąć udział placówki w Szczecinie i regionie.

- O tym, ilu pracowników weźmie udział w strajku, dowiemy się o 7.59, tuż przed otwarciem urzędu - mówi Renata Bończuk, przewodnicząca oddziałowej organizacji związku zawodowego pracowników ZUS w Szczecinie.

Jak dodaje, petenci muszą się liczyć z utrudnieniami w obsłudze, choć formalnie urzędy będą czynne. W związku ze strajkiem rejestracje przez internet nie będą obejmowały godzin strajku.

- Mogą wystąpić znaczne utrudnienia w obsłudze klientów - dłuższe kolejki, ograniczenie lub wstrzymanie



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Strajk poprzedziły protesty pracowników pod siedzibami ZUS

przyjmowania interesantów oraz opóźnienia w realizacji spraw. Apelujemy również o rozważenie możliwości załatwienia spraw w innym terminie lub skorzystania z e-usług (PUE ZUS). Za wszelkie powstałe niedogodności przepraszamy - dodaje Renata Bończuk.

- Zarabiamy bardzo mało, pracy mamy coraz więcej, ucinane są etaty, nadrabiamy prace nadgodzinami. Rząd nakłada na nas dodatkowe obowiązki, których nie jesteśmy w stanie wykonać w ciągu ośmiogodzinnej zmiany - uzasadnia strajk Renata Bończuk.
Co na to pracodawca, str. 4.

AUTOREKLAMA

0011536803

ZAWODY ROWERKOWE
w Storkówku

dzieci 3-9 lat

20 CZERWCA
godz. 11.00
Storkówko
gm. Stara Dąbrowa

ORGANIZATOR
GŁOS SZCZECIŃSKI
GS 24.pl

PARTNER LOKALIZACYJNY
Gmina Stara Dąbrowa

PARTNERZY WSPIERAJĄCY

STAD-PV

SOŁECTWO STORKÓWKO

PRZEWODNICZĄCY RADY GMINY R. MARIANSKI

Jutro w naszej gazecie Pod paragrafem

● Prócz rewolucyjnych idei, prawodawstwa, nowoczesnej armii i dumy z Austerlitz, Napoleon pozostawił po sobie sporo całkiem przyziemnych pamiątek.

KALENDARIUM

17 CZERWCA POLSKA

1793

W Grodnie rozpoczął obrady ostatni Sejm Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

1920

Powołano Szkołę Morską w Tczewie.

1934

Prezydent RP Ignacy Mościcki wydał rozporządzenie o utworzeniu obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej, przeznaczanego głównie dla więźniów politycznych będących przeciwnikami rządów sanacyjnych.

1949

W Gliwicach odsłonięto pomnik Fryderyka Chopina.

1992

W Warszawie otwarto pierwszą w kraju restaurację sieci McDonald's.

ŚWIAT

1579

Francis Drake podczas wyprawy dookoła świata wyładował na wybrzeżu dzisiejszej Kalifornii, zgłaszając prawa do tych ziem w imieniu królowej Anglii Elżbiety I Tudor.

1885

Do Nowego Jorku przybyła z Francji (we fragmentach) Statua Wolności.

1902

Prezydent USA Theodore Roosevelt podpisał Ustawę o użyźnianiu, która umożliwiła zbudowanie wielkich systemów irygacyjnych w Arizonie, Kalifornii, Kolorado i Utah.

1907

W Anglii otwarto Brooklands - pierwszy stały tor wyścigowy na świecie.

1925

Podpisano protokół genewski o zakazie używania na wojnie gazów duszących, trujących lub podobnych oraz środków bakteriologicznych.

1940

Armia Czerwona najechała Łotwę i Estonię.

1953

Po manifestacjach robotniczych przeciw komunistom w Berlinie Wschodnim radzieckie dowództwo wojskowe wprowadziło stan wyjątkowy na terytorium NRD.

1972

Afera Watergate: w Waszyngtonie aresztowano 5 osób podejrzanych o dokonanie włamania do siedziby Komitetu Wyborczego Partii Demokratycznej.

Pies pomaga pacjentowi przełamywać lęk i motywuje do ćwiczeń

Mira Suchodolska (PAP)
Rozmowa

z Jackiem Gałuszką, behawiorystą.

Czym właściwie jest dogoterapia?

To pojęcie nie jest tak jednoznaczne, jak mogłoby się wydawać. W praktyce obejmuje różne formy aktywności z udziałem psa. Część z nich jest bliższa terapii, część pełni funkcję wspierającą wobec innych działań terapeutycznych. Najprościej mówiąc: pies pomaga zmotywować człowieka do wykonywania czynności, które są elementem terapii lub rehabilitacji. Sam nie leczy, ale może być bardzo skutecznym wsparciem procesu terapeutycznego.

Jak to wygląda w praktyce?

Klasycznym przykładem są zajęcia z dziećmi. Dziecko może np. czytać psu bajkę, ćwicząc umiejętność czytania albo przełamując trudności związane z nauką. Pies nie ocenia, nie poprawia, nie okazuje zniecierpliwienia. Po prostu siedzi obok i słucha. Dla wielu dzieci to ogromna różnica. Kiedy czytają przed nauczycielem czy rodzicem, boją się błędów. Obawiają się, że ktoś je poprawi albo zwróci uwagę na potknięcie.

Przy psie ten stres znika. Zwierzę staje się cierpliwym słuchaczem, a jednocześnie motywatorem.

Dziecko ma poczucie, że czyta komuś, kto naprawdę chce go słuchać. To często pomaga przełamać opór przed nauką czytania albo ćwiczeniami logopedycznymi. Zdarza się, że dziecko, które wcześniej niechętnie otwierało książkę, nagle samo chce przeczytać jeszcze jedną stronę, bo pies nadal siedzi obok i czeka.

Bywa też, że dziecko ćwiczy wymowę konkretnych głosek, przywołując psa po imieniu. Jeśli robi to poprawnie, pies podchodzi. Dla małego pacjenta jest to znacznie bardziej motywujące niż zwykłe ćwiczenia logopedyczne.



FOT. CELESTYNA KRÓL

Jack Gałuszka:
– Bywa, że człowiek robi dla psa coś, czego wcześniej nie chciał zrobić dla lekarza, rehabilitanta czy rodzica.

Pamiętam historię dziewczynki, która miała problem z wymawianiem głoski „r”. Powiedziałem jej, że jeśli poprawnie wypowie imię mojej suki - Lira - pies do niej podejdzie. Kiedy w końcu jej się udało, suka podbiegła i przywitała się z nią. Od tego momentu dziewczynka zaczęła wielokrotnie powtarzać imię psa i ćwiczenie przestało być przykrym obowiązkiem. Chciała, żeby pies do niej wracał, więc sama szukała kolejnych okazji do ćwiczeń. Dla niej nie była to już terapia. To była zabawa i budowanie relacji.

Czy zdarza się, że pies osiąga coś, czego nie potrafili osiągnąć terapeuci lub rodzice?

Czasami tak. Nie dlatego, że pies jest lepszy od terapeuty, ale dlatego, że nie jest odbierany jako ktoś, kto czegoś wymaga. Dziecko nie ma poczucia, że jest oceniane. Senior nie ma poczucia, że ktoś chce go do czegoś przekonać. Pies po prostu jest. Właśnie dlatego bywa, że człowiek robi dla psa coś, czego wcześniej nie chciał zrobić dla lekarza, rehabilitanta czy rodzica.

Czy podobnie dzieje się podczas rehabilitacji?

Zdecydowanie tak. Wyobraźmy sobie osobę po udarze, która ma ograniczoną sprawność ręki. Samo wykonywanie kolejnych ćwiczeń

bywa monotonne i frustrujące. Pacjent często nie widzi sensu w podnoszeniu ręki po raz setny czy wykonywaniu tych samych ruchów dzień po dniu. Kiedy jednak ta sama osoba ma za zadanie wyszczotkować psa, pogłaskać go, rzucić mu zabawkę albo odebrać od niego aportowany przedmiot, ćwiczenie nabiera sensu. Przestaje być abstrakcyjnym zadaniem rehabilitacyjnym, a staje się elementem relacji.

Pacjent koncentruje się nie na ograniczeniach własnego ciała, ale na kontakcie ze zwierzęciem. To często sprawia, że wykonuje więcej ruchów, robi to dokładniej i przede wszystkim chętniej. Łatwiej zmotywować się do zabawy z psem niż do wykonywania mechanicznych ruchów zaleconych przez terapeutę. Koleżanka opowiadała mi o chłopcu z porażeniem, który bardzo nie lubił ćwiczeń rehabilitacyjnych. Kiedy jednak miał przeciągać się z psem zabawką, wykonywał te same ruchy z ogromnym zaangażowaniem i sam dopominał się kolejnych zajęć. Cel pozostał ten sam, zmieniła się tylko droga prowadząca do jego osiągnięcia.

Właśnie dlatego pies bywa tak skutecznym partnerem w rehabilitacji - nie zastępuje specjalisty, ale pomaga utrzymać motywację, która jest jednym z najważniejszych warunków powodzenia terapii.

Dogoterapia kojarzy się głównie z dziećmi. Tymczasem psy odwiedzają także szpitale czy domy opieki.

To bardzo ważny obszar. Obecność psa może zmniejszać poczucie samotności, obniżać napięcie i poprawiać nastrój. Ale obowiązują zasady: jeśli decydujesz się odwiedzać z psem dom seniora, jest rzecz, której absolutnie nie wolno ci zrobić - nie przyjsć. Ci ludzie naprawdę czekają na te spotkania i traktują je jak święto.

W domach seniora bardzo często obserwuje się coś niezwykłego: osoby, które na co dzień są wycofane, mało mówią albo niechętnie uczestniczą w zaję-

ciach, nagle zaczynają opowiadać historie o swoich dawnych psach, wspominać dzieciństwo czy rozmawiać z innymi mieszkańcami. Pies staje się pretekstem do kontaktu. Uruchamia wspomnienia, emocje i potrzebę relacji. Czasami wystarczy, że położy głowę na kolanach starszej osoby, a atmosfera całego spotkania całkowicie się zmienia. Mam wrażenie, że dla wielu seniorów nie chodzi nawet wyłącznie o samo zwierzę. Chodzi o poczucie, że ktoś na nich czeka, że ktoś przychodzi specjalnie do nich. Pies pomaga budować więź, a potrzeba bliskości i kontaktu nie znika przecież wraz z wiekiem.

Skoro dogoterapia pomaga dzieciom, osobom po urazach czy seniorom, to czy powinna być szerzej dostępna, a może nawet finansowana ze środków publicznych?

To pytanie wraca od lat. Ale powtórzę jeszcze raz: pies nie zastępuje lekarza, psychologa czy rehabilitanta, dlatego nie powinno się traktować dogoterapii jako alternatywy dla leczenia. Jest ona raczej narzędziem, które może zwiększać skuteczność innych form terapii. Jeśli widzimy, że obecność psa pomaga dziecku ćwiczyć mowę, pacjentowi po udarze odzyskiwać sprawność, a seniorowi przełamywać samotność, to warto zastanawiać się nad tym, jak takie działania wspierać i upowszechniać.

Dziś wiele zależy od zaangażowania fundacji, stowarzyszeń czy innych terapeutów. Dzięki temu powstaje wiele wartościowych inicjatyw, ale ich dostępność bywa ograniczona. Im więcej będzie rzetelnych badań pokazujących efekty takich działań, tym łatwiej będzie rozmawiać o ich szerszym wykorzystaniu w systemie ochrony zdrowia czy opieki społecznej.

Czy kontakt z psem rzeczywiście wpływa na poziom stresu i emocje?

Tak. Badania sugerują, że kontakt ze zwierzęciem może podnosić poziom oksytocyny

i obniżać kortyzol, choć część tych danych wciąż wymaga mocniejszego potwierdzenia. Pies daje też coś bardzo ważnego - nie ocenia, nie krytykuje i nie odwraca się od człowieka dlatego, że ten ma gorzszy dzień. Ta bezwarunkowa obecność bywa niezwykle cenna dla osób chorych, starszych czy przeżywających trudności emocjonalne.

Czy każdy pies może zostać terapeutą?

Nie. Psy pracujące terapeutycznie muszą być odpowiednio przygotowane i odporne psychicznie. Taka praca jest obciążająca również dla zwierzęcia - pies spotyka się z wieloma obcymi osobami, trafia do nowych miejsc i musi radzić sobie z różnymi sytuacjami. Dlatego potrzebuje nie tylko szkolenia, ale także czasu na odpoczynek i regenerację. Dobrostan psa jest równie ważny jak dobro pacjenta. Jeżeli zwierzę nie czuje się komfortowo, nie powinno pracować. Dogoterapia jest skuteczna tylko wtedy, gdy korzyści odnoszą obie strony tej relacji.

Dlaczego psy potrafią dotrzeć do ludzi tam, gdzie czasem nie docierają terapeuci?

Bo bardzo uważnie odczytują nasze emocje. Reagują na mowę ciała, napięcie mięśni, ton głosu, a nawet zmiany zapachu związane ze stresem. Pies nie potrzebuje słów, żeby zauważyć, że człowiek jest smutny, zdenerwowany czy przestraszony. Często po prostu siada obok, daje swoją obecność i właśnie to okazuje się najcenniejsze. W świecie, w którym nieustannie coś oceniamy, mierzymy i analizujemy, pies oferuje człowiekowi coś bardzo prostego - akceptację i zainteresowanie. Nie pyta o wiek, chorobę, sprawność czy życiowe sukcesy. Jest obok. Być może właśnie dlatego kontakt ze zwierzęciem potrafi przynieść ulgę ludziom, którzy zmagają się z chorobą, samotnością albo trudnym momentem w życiu. Czasami najbardziej potrzebujemy nie rady czy oceny, ale czyjejś spokojnej obecności.

nasz REGION

SZCZECIN

Funkcjonariusze podczas pomiaru prędkości zauważyli pojazd poruszający się z prędkością 116 km/h w miejscu, gdzie obowiązywało ograniczenie do 50 km/h. Kierowca nie zastosował się do polecenia zatrzymania się. Kiedy został ujęty, okazało się, że nie miał prawa jazdy i był pod wpływem środków odurzających. Dodatkowo miał przy sobie woreczek z białą substancją. Wstępnie ustalono, że jest to amfetamina.



FOT. ARCHIWUM

DYŻURNY GŁOSU
Mariusz Parkitny
tel. 697 770 231

Na naszych Czytelników czekamy w redakcji Głosu Szczecińskiego w Szczecinie przy al. Niepodległości 26/U1 oraz pod adresem: alarm@gs24.pl

Nie chcą przebudowy ulicy Okulickiego

Marek Jaszczyński
Szczecin

Projekt przebudowy ul. Okulickiego, który ma usprawnić ruch komunikacji miejskiej na Gumieńcach, ma być gotowy w najbliższych tygodniach. Przeciwników inwestycji nie brakuje.

- Prace projektowe nadal trwają. Przewidywany nowy termin przekazania dokumentacji to 31 lipca 2026 roku - mówi Kacper Reszczyński, rzecznik prasowy Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego.

Inwestycja ma poprawić funkcjonowanie komunikacji miejskiej na Gumieńcach - jednym z najbardziej obciążonych ruchem obszarów Szczecina. Problemy z korkami na ul. Ku Słońcu i opóźnieniami linii autobusowej nr 60 oraz tramwa-

jowych 8 i 10 od lat są codziennością mieszkańców. Szczególnie dotkliwe są opóźnienia autobusu linii nr 98, które - jak wskazują pasażerowie - potrafią sięgać nawet około 30 minut.

Rozwiązaniem ma być przebudowa ul. Okulickiego - równoległej do ul. Ku Słońcu. Plan zakłada poszerzenie jezdni i wydzielenie pasa autobusowo-tramwajowego w kierunku centrum. Celem jest oddzielenie ruchu komunikacji zbiorowej od ruchu samochodowego.

Przeciwko inwestycji protestuje część mieszkańców ul. Okulickiego.

- Zwracam się z prośbą o nagłośnienie sprawy planowanej przebudowy naszej ulicy, która w opinii lokalnej społeczności jest inwestycją szkodliwą, niebezpieczną i realizowaną z całkowitym pominięciem głosu



FOT. ARCHIWUM

Przebudowa mogłaby ruszyć w 2027 roku

mieszkańców - podkreśla pani Daria, która w imieniu protestujących skontaktowała się z Głosem.

Jak wskazują mieszkańcy, planowane poszerzenie jezdni do około 10 metrów oznacza przybliżenie ruchu kołowego bezpośrednio pod okna domów.

- Już teraz, przy obecnym natężeniu ruchu, budynki z początku XX wieku pozbawione fundamentów i posadowione na piasku drżą i pękają - argumentuje mieszkanka.

Wśród podnoszonych zastrzeżeń pojawia się również kwestia zieleni. Mieszkańcy wskazują, że w odpowiedzi na petycję wiceprezydent miał dopuścić możliwość konieczności wycinki drzew, co - ich zdaniem - stoi w sprzeczności z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego przewidującymi ochronę zieleni wysokiej.

Po pojawieniu się koncepcji przebudowy mieszkańcy zorga-

nizowali także spotkanie z radnym Stanisławem Kaupem. Podczas rozmów przedstawili własne propozycje zmian.

Jednym z pomysłów było przeanalizowanie możliwości skierowania ruchu tramwajowego przez ul. Ku Słońcu z wykorzystaniem istniejących elementów infrastruktury. Według mieszkańców problem opóźnień nie wynika wyłącznie z przebiegu ul. Okulickiego.

- Przed samym wjazdem na rondo tramwaj i tak będzie stał, ponieważ tam nie ma możliwości poszerzenia ulicy i to tym wąskim gardłem powodowane są korki - argumentują.

Mieszkańcy twierdzą także, że nie przedstawiono im dotąd dokumentacji projektowej do zaopiniowania, mimo wcześniejszych deklaracji miasta.

Kolejnym podnoszonym argumentem jest wpływ inwesty-

cji na lokalnych przedsiębiorców. Wzdłuż ul. Okulickiego działa wiele niewielkich firm i punktów usługowych.

- Ograniczenie możliwości postoju oraz zwężenie chodników może utrudnić dostawy i dostęp klientów - wskazują mieszkańcy, przywołując doświadczenia przedsiębiorców po przebudowie al. Wojska Polskiego.

W ocenie mieszkańców bardziej zasadne byłoby skupienie się na większych inwestycjach transportowych, takich jak rozwój komunikacji tramwajowej w kierunku Mierzyna.

- Rozumiemy potrzebę usprawnienia transportu publicznego, ale odnosimy wrażenie, że proponowane rozwiązanie ma charakter doraźny i odbywa się kosztem lokalnej społeczności - podsumowuje czytelniczka. ©©

AUTOPROMOCJA

0011539709

ZAWODY
ROWER
KOWE
w Dobrej

27
CZERWCA
godz. 11.00
Dobra
Jezioro Miejskie

dzieci
3-12 lat

Więcej informacji i zapisy: dziennikbaltycki.pl/rowerkidobra

ORGANIZATOR

PARTNER GŁÓWNY

PARTNER WSPIERAJĄCY

GŁOS
SZCZECIŃSKI

GS 24.pl

GINA
DOBRA



AUTOREKLAMA

0011537792

Wybieramy
najlepszy sklep
i usługę lata

NAJLEPSZY
SKLEP I USŁUGA
PLEBISCYT LATA 2026
naszemiasto.pl

Dołącz do **najlepszych**
w swoim mieście!

Do wygrania
kampania
reklamowa
o wartości **20 000 zł!**

Więcej informacji: gs24.pl/nsiul

Zgłoszenia: Paweł Świątkowski
tel. 697 770 202, e-mail: pawel.swiatkowski@polskapress.pl

SAMORZĄD PRZECIWNICY MÓWIĄ O 730 MLN ZŁ STRAT I BLOKADZIE TYSIĘCY DZIAŁEK

Burza wokół planu gminy Dobra

Marek Jaszczynski
Region

Mimo licznych protestów mieszkańców i właścicieli nieruchomości, Rada Gminy Dobra uchwaliła Plan Ogólny, który na lata określi zasady zagospodarowania przestrzennego jednej z najszybciej rozwijających się gmin w regionie. Władze mówią o odpowiedzialnym rozwoju i uporządkowaniu polityki przestrzennej, jednak przeciwnicy dokumentu alarmują o możliwości utraty nawet 730 mln zł wartości prywatnych nieruchomości, zablokowaniu zabudowy około 3 tys. działek oraz błędach, które ich zdaniem mogą doprowadzić do unieważnienia uchwały.

Na ostatniej sesji Rady Gminy Dobra radni uchwaliли Plan Ogólny Gminy Dobra. To najważniejszy dokument planistyczny samorządu, który będzie podstawą do sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz wydawania decyzji o warunkach zabudowy.

Prace nad dokumentem trwały od 2023 roku. Obejmowały analizy przestrzenne, uzgodnienia międzyinstytucjonalne oraz konsultacje społeczne. Jak podkreślają władze gminy, celem planu jest pogodzenie potrzeb mieszkańców,

rozwoju budownictwa mieszkaniowego, działalności gospodarczej oraz ochrony cennych terenów przyrodniczych i krajobrazowych.

- Uchwalenie Planu Ogólnego to jedno z najważniejszych przedsięwzięć planistycznych tej kadencji. Dzięki temu dokumentowi Gmina Dobra posiada jasną wizję rozwoju przestrzennego na kolejne lata - powiedziała Magdalena Zagrodzka, wójt gminy Dobra.

Podobnie dokument ocenia zastępca wójta Paweł Malinowski.

- Plan Ogólny nie jest dokumentem zamykającym rozwój gminy, lecz narzędziem pozwalającym prowadzić go w sposób uporządkowany i przewidywalny - podkreślił.

Nie wszyscy jednak podzielają ten optymizm.

Na stronie internetowej: zurbanizowany.pl pojawiła się szczegółowa analiza nowego planu.

„Zamrożone” działki warte setki milionów

Największe emocje budzi kwestia terenów objętych tzw. strefą otwartą. Według analiz przygotowanych przez przeciwników planu około 3,1 tys. prywatnych działek o powierzchni od 600 do 3000 metrów kwadratowych znalazło się na obszarach, gdzie możliwość zabudowy została ograniczona lub wyłączona.



Mierzyn (widok od strony zachodniej). Uchwalenie dokumentu zamyka kilkuletni etap prac planistycznych, ale nie kończy sporu o przyszłość przestrzenną gminy

Z wyliczeń przedstawianych przez mieszkańców wynika, że potencjalna utrata wartości tych nieruchomości może sięgnąć około 730 mln zł. W przypadku typowych działek budowlanych o powierzchni od 600 do 1300 mkw. chodzi o 2285 parceli, których wartość według autorów analiz może spaść łącznie o około 464 mln zł.

Dodatkowo wskazują oni, że 2591 takich działek znajdowało się wcześniej na terenach przewidzianych pod zabudowę w obowiązującym Studium z 2022 roku.

Spór o dane i prognozy

Przeciwnicy planu kwestionują również przyjęte założenia

demograficzne i bilans terenów przeznaczonych pod rozwój mieszkaniowy.

Ich zdaniem w dokumentach pojawiły się błędy skutkujące zawyżeniem wskaźnika chłonności terenów mieszkaniowych do 239,6 proc. zapotrzebowania. Według przedstawianych wyliczeń po korekcie danych wskaźnik miałby wynosić około 123 proc., czyli poniżej ustawowego limitu 130 proc., co pozwalałoby na wyznaczenie większej liczby terenów pod zabudowę mieszkaniową.

Kontrowersje dotyczą także prognoz ludnościowych. Krytycy zwracają uwagę, że plan oparto na liczbie 30 056 miesz-

kańców, podczas gdy sama gmina w innych opracowaniach szacowała rzeczywistą liczbę mieszkańców na około 35 tys. osób. Ich zdaniem przyjęto również zbyt ostrożną prognozę wzrostu ludności do około 390 osób rocznie wobec historycznego wzrostu wynoszącego około 890 osób rocznie.

Jako przykład wskazywana jest miejscowość Buk. Według przeciwników dokumentu przyjęta chłonność terenów umożliwia tam zamieszkanie dodatkowych 5446 osób, czyli niemal trzynastokrotnie więcej niż obecna liczba mieszkańców.

763 odmowy i pytania o konsultacje

Kolejnym punktem sporu są wyniki konsultacji społecznych. Krytycy planu podkreślają, że odrzucono 763 wnioski mieszkańców dotyczące przeznaczenia terenów pod zabudowę.

Jednocześnie po zakończeniu konsultacji do zabudowy miało zostać przeznaczonych około 105 hektarów terenów wcześniej znajdujących się w strefie otwartej. Według analiz mieszkańców aż 77 proc. tej powierzchni przeznaczono pod handel, usługi i działalność gospodarczą, a jedynie około 34 proc. wynikało bezpośrednio z uwzględnionych wniosków mieszkańców.

Obawy o warunki zabudowy

Właściciele nieruchomości zwracają uwagę na możliwe skutki prawne uchwalenia planu. Ich zdaniem przyjęcie dokumentu znacząco ogranicza możliwość przywrócenia prawa do zabudowy poprzez przyszłe miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, ponieważ plany te będą musiały być zgodne z Planem Ogólnym. Podnoszą także kwestię wydanych już decyzji o warunkach zabudowy. Zgodnie z ustawą mogą one wygasnąć po uchwaleniu miejscowego planu przewidującego inne przeznaczenie terenu, jeżeli inwestor nie uzyskał wcześniej ostatecznego pozwolenia na budowę.

Przeciwnicy dokumentu wskazują również na trzy główne uchybienia, które ich zdaniem występują w dokumentacji: rozbieżności w danych dotyczących chłonności terenów, błędy w prognozie oddziaływania na środowisko oraz pominięcie audytu krajo-

brazowego. Według nich może to skutkować kontrolą nadzorczą wojewody, a nawet zaskarżeniem uchwały do sądu administracyjnego. Władze gminy podkreślają jednak, że Plan Ogólny przeszedł pełną procedurę uzgodnień i konsultacji oraz uzyskał wszystkie wymagane prawem opinie. ©

Władze ZUS do strajkujących: na większe podwyżki nas nie stać

Mariusz Parkitny
Dokończenie ze strony 1

- Los pracowników został podporządkowany interesom liderów organizacji związkowych, zrzeszających ok. 40 pracowników - odpowiadają władze ZUS. Przyznają, że strajk jest legalny.

- Strajk ostrzegawczy to przewidziany prawem etap sporu zbiorowego. Spór zgłoszony przez ZUS do Okręgowego Inspektora Pracy dotyczy poprawy warunków pracy poprzez dostosowanie warunków zatrudnienia do liczby nałożonych na ZUS zadań oraz relacji interpersonalnych w obszarze etyki. W tym zakresie strajk ostrzegawczy jest legalny i jako taki może być przeprowadzony tylko raz - wyjaśnia Karol Jagielski, rzecznik ZUS w Szczecinie.

Aby przeciwdziałać ewentualnym utrudnieniom ZUS

uprzejmie prosi swoich klientów o wyrozumiałość i w miarę możliwości planowanie wizyt 17 czerwca po godzinie 10 lub w innym terminie.

- Zachęcamy do załatwiania spraw przez portal eZUS i aplikacje mobilne ZUS. Za utrudnienia przepraszamy - dodaje Jagielski.

Infolinia ZUS będzie działać w pełnym zakresie, jednak we wskazanym terminie oczekiwanie na kontakt z konsultantem może się wydłużyć.

220+4000 odrzucone

Władze ZUS proponowały związkowcom 220 zł brutto i 4 tys. zł brutto jednorazowej nagrody dla każdego pracownika. Według zarządu, brak porozumienia oznacza nie tylko wstrzymanie wzrostu wynagrodzeń w ZUS, ale także blokuje możliwość wypłaty jednorazowych nagród dla pracowników. Na koniec rozmów z za-



W Szczecinie w ZUS pracuje 1300 osób, w całym kraju 45 tys. Zajmują się sprawami 16 mln Polaków

rzędem związku powtórzyły zapowiedź przeprowadzenia strajku ostrzegawczego.

- Zarząd ZUS z ogromnym niepokojem przyjmuje fakt, że los pracowników został podporządkowany interesom liderów działających w Zakładzie organizacji związkowych, zrzesza-

jących ok. 40 procent pracowników - mówi Paweł Jaroszek, członek zarządu ZUS.

- Przedstawiliśmy realne i odpowiedzialne rozwiązania finansowe. Zaproponowaliśmy możliwe podwyżki i nagrody, które są maksimum tego, co moglibyśmy wypłacić w ra-

mach obecnego budżetu Zakładu. Chcieliśmy zagwarantować naszym pracownikom wyższe pensje już w tym miesiącu z wyrównaniem od stycznia. Niestety, całkowite odrzucenie porozumienia płacowego przez związki zawodowe blokuje realne możliwości zwiększenia wynagrodzeń pracowników - dodaje Jaroszek.

Według niego oczekiwana przez związki zawodowe podwyżka w wysokości 1200 zł brutto na etat oznacza zwiększenie budżetu wynagrodzeń o ponad 1 mld zł tylko w tym roku.

- Żądania związkowe wykraczają poza możliwości finansowe Zakładu. Zarząd deklaruje gotowość do dalszego prowadzenia rozmów ze stroną związkową. - Zakład cały czas pracuje bez zakłóceń, wypłata świadczeń oraz obsługa klientów odbywa się na bieżąco. Robimy wszystko, aby toczyć się

spór ze związkami nie był odczuwalny dla naszych klientów - dodaje Paweł Jaroszek.

Zgodnie z funkcjonującym w ZUS Zakładowym Układem Zbiorowym Pracy, podwyżki wynagrodzeń są elementem corocznych negocjacji z zakładowymi organizacjami związkowymi. Bez zgody zarządców zawodowych pracodawca nie może samodzielnie podjąć decyzji w tym zakresie.

- Brak porozumienia płacowego oznacza stratę 6 640 zł brutto indywidualnie dla każdego pracownika, co stanowi niemal równowartość średniej miesięcznej pensji - dodaje Jaroszek.

W ZUS pracuje ponad 45 tys. osób w przeliczeniu na pełne etaty. W Szczecinie to prawie 1300 osób. Pracownicy ZUS obsługują ponad 16 mln Polaków w sprawach m.in. rent i emerytur, świadczeń wspierających, czy 800+.

RECYKLING NALEŻNOŚĆ Z KAUCJI NIE MOŻE BYĆ TYLKO BONEM TOWAROWYM

Sklepy zrobiły z kaucji wygodny system bonów

Jadwiga Jenczelewska
Kraj

System kaucyjny wprowadzony w Polsce ma na celu zwiększenie recyklingu butelek PET, szklanych oraz puszek metalowych. Czy jednak nie odbywa się zbyt dużym kosztem klientów?

Od 1 października 2025 roku obowiązuje w Polsce system kaucyjny. Minęło pół roku, więc już czas na pierwsze oceny i wnioski, tym bardziej że każdy ma swoje doświadczenia, niestety często negatywne i frustrujące.

- System kaucyjny każdemu konsumentowi kojarzy się z prostą czynnością: oddaję butelkę, dostaję pieniądze - mówi Iwona Zapart, prezes katowickiego oddziału Federacji Konsumentów. - Tymczasem coraz więcej konsumentów skarży się na to, że zamiast gotówki dostają bon do wykorzystania w danym sklepie. Dlaczego, skoro kaucja pobierana jest w gotówce? Nie wszyscy akceptują to, że zwrot następuje najczęściej w formie bonu - paragonu niefiskalnego, który

w gruncie rzeczy zmusza konsumenta do ponownych zakupów w danym sklepie.

Ten system nie do końca jest uczciwy i rzetelny

Założenia systemu kaucyjnego - poboru kaucji za butelki w sklepach i zwrotu w chwili oddawania ich do placówki handlowej - miały być jasne i logiczne. Jednak od wejścia w życie nowych przepisów konsumenci napotykać mnóstwo problemów.

Klienci skarżą się w Federacji Konsumentów, że pobieranie gotówki w kasach przy zakupie napojów: „niestety nie wiąże się z możliwością odbioru tej gotówki, ale z przekazywaniem paragonu niefiskalnego na kupno kolejnego towaru w tym sklepie”. Zatem nie mogą liczyć na odzyskanie wcześniej wydanych pieniędzy, dlatego klienci traktują to jako nieuczciwość systemu.

- Jest to łamanie prawa, bo w takim przypadku należy się zwrot pieniędzy. Bon jest opcjonalny, czyli nie jest obowiązkiem, lecz jest dodatkową możliwością do wyboru przez



FOT. JADWIGA JENCZELEWSKA

Samo wydrukowanie bonu nie oznacza jeszcze zwrotu kaucji - możemy użyć go do zapłaty, ale możemy zażądać wypłaty gotówki w kasie. Odmowa wypłaty jest naruszeniem ustawy

konsumenta. Bony kaucyjne to rozwiązanie techniczne stosowane przy prowadzeniu zbiórki opakowań za pomocą automatów po to, aby urządzenia nie musiały być zasilane monetami i mogły działać dłużej bez serwisowania. Takie rozwiązanie nie stoi w sprzeczności z przepisami pod warunkiem, że bon można łatwo

spieniężyć w kasie sklepu - mówi I. Zapart.

Sklep ma obowiązek wypłacić nam gotówkę

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, konsument musi mieć zapewnioną możliwość otrzymania zwrotu w formie pieniężnej - niezależnie od tego, czy sklep prowadzi

zbiórkę ręczną, czy za pomocą automatów. Bon kaucyjny musi być wymienialny na gotówkę, a sklep nie może uzależniać ich wypłaty od zrobienia zakupów.

Samo wydrukowanie bonu nie stanowi jeszcze zwrotu kaucji - dopóki konsument nie otrzyma realnych pieniędzy. Czyli, jeżeli automat wydrukował konsumentowi bon, należy podejść do kasy i zażądać gotówki, a sklep ma obowiązek ją wypłacić. Odmowa jest naruszeniem ustawy.

Można też od razu żądać gotówki w zamian za butelki przyjęte ręcznie - chyba że w celu usprawiedliwienia procesu zwrotu obsługa sklepu skieruje do automatu, a potem bez problemu wymieni wydrukowany bon na gotówkę. Uwaga! Obowiązek wypłaty gotówki jest jednoznaczny i bezpośrednio wynika z ustawy.

Nie wszystkie placówki handlowe wprowadziły butelkomaty; opakowania są też zbierane przez punkty obsługi klientów w foliowe worki. Wprowadzone przepisy nie nakładają na sklepy obowiązku instalowania automatów - decyzyjność o kupnie i ustawieniu bu-

telkomatów należy do prowadzącego daną jednostkę handlową. Jednak - choć automaty nie są obligatoryjne - to właśnie one stanowią naturalny kierunek rozwoju systemu, co sukcesywnie skraca czas oczekiwania do stanowiska zwrotów.

Butelki nie mają adresu, nie mają też właścicieli

W powszechnym systemie kaucyjnym - tym oznaczonym oficjalnym symbolem - nie trzeba mieć paragonu. Możemy przyjść z butelką kupioną w innym sklepie, w innym mieście i mamy prawo do zwrotu zapłaconej kaucji w formie pieniężnej, nawet jeśli automat wyda nam bon.

Jeśli sklep odmawia wypłaty gotówki za zwrot butelek z systemu kaucyjnego lub wydaje tylko bon i nie chce go wymienić na gotówkę - łamie prawo. Warto o tym pamiętać podczas najbliższej wizyty w supermarkecie i warto o tym głośno przypominać. Uwaga też na „sklepowy” system kaucyjny - to nie jest to samo co powszechny system kaucyjny. Piszemy o nim w rubryce „Ekspert wyjaśnia”. ©©

MATERIAL INFORMACYJNY ORANGE

0011538988

Światłowód w super cenie, 230 kanałów TV i Amazon Prime w prezencie. Orange stawia na kompleksową rozrywkę

Super szybki internet, bogata telewizja i popularne serwisy streamingowe - brzmi świetnie? Orange proponuje ofertę, która ma po prostu ułatwić codzienne korzystanie z rozrywki i usług online.

Orange światłowód w wyjątkowej cenie

Podstawą oferty Orange jest światłowód - czyli stabilne i szybkie łącze z ofertą dopasowaną do potrzeb różnych klientów. Orange proponuje kilka wariantów prędkości - od tych wystarczających do codziennego przeglądania internetu, pracy zdalnej czy wideorozmów, po opcje dla bardziej wymagających użytkowników, korzystających ze streamingu w jakości 4K, rozgrywek online czy obsługi wielu urządzeń jednocześnie.

Światłowód oznacza jednak nie tylko wysokie prędkości, ale również bezpieczeństwo, stabilność połączenia i niskie opóźnienia. To szczególnie istotne w domach, gdzie z internetu korzysta jednocześnie

kilka osób. W promocji Orange oferuje **prędkość do 300 Mb/s w unikalnej cenie 39,99 zł/mies. z rabatami**, a przy wyborze wyższych prędkości super benefity, takie jak **miejsce z abonamentem 0 zł** (do tego wypożyczenie modemu za 4,99 zł/mies.). Dzięki temu cenowy próg wejścia w szybki światłowód jest dużo niższy.

Telewizja z szerokim wyborem treści

Integralnym elementem oferty Orange jest **telewizja Extra TV, dzięki której można oglądać aż 230 kanałów**, w tym m.in.: 5 kanałów sportowych Eleven Sports, 5 kanałów filmowo-serialowych FILMBOX, a także 6 nowych stacji z różnych kategorii tematycznych - Zero, Golf Zone, Xtreme TV, Remonty TV, TVC Super i Szlagier TV. Telewizję można oglądać na telewizorze, na komputerze albo na urządzeniach mobilnych (smartfon, tablet) - nawet na trzech urządzeniach jednocześnie. Przy wyborze tradycyjnego

sposobu oglądania można zamówić dekoder za jedyne 4,99 zł/mies. albo - jeśli klient ma Smart TV z systemem Android v11 lub wyższym - oglądać treści na telewizorze bez dekodera, dzięki aplikacji Orange TV.

Amazon Prime - kluczowy element oferty

Dodatkowym mocnym punktem oferty jest Amazon Prime. I nie chodzi tylko o serwis streamingowy Prime Video - choć to już sama w sobie niemała atrakcja, bo gwarantuje moc oglądania, od filmów po popularne seriale, w tym polskie i zagraniczne produkcje oryginalne Amazon, jak np.: „Spider-Noir”, „Fallout”, „The Boys”, „Władca Pierścieni: Pierścienie władzy” czy „LOL: Kto się śmieje ostatni”. Użytkownicy Amazon Prime dostają także szereg innych konkretnych korzyści, które mogą realnie przełożyć się na oszczędności. To np.: darmowe, krajowe dostawy produktów zamówionych na Amazon.pl, superokazje zakupowe w ciągu



5G Pro

roku i podczas Prime Day, a także dostęp do serwisu Amazon Luna z mnóstwem bezpłatnych gier.

A to wszystko na dwa lata w prezencie przy zakupie Extra TV. To czysta korzyść i wielka swoboda korzystania z wielu usług bez konieczności ponoszenia dodatkowych kosztów.

Rodzinne numery z oszczędnościami

W Orange opłaca się mieć więcej numerów w ofercie na abonament. Klient, któ-

ry wybierze Plan M (od 80 zł/mies. z rabatami) lub Plan L z internetem 5G Pro bez limitów (od 100 zł/mies. z rabatami) z umową na 24 mies. i dokupi - dla swoich bliskich - kolejne numery z tym samym planem, za każdy z nich zapłaci połowę ceny, jaką płaci za swój numer. Oznacza to, że za drugi i następny numer zapłaci z rabatami od 40 zł/mies. z Planem M, a z Planem L - od 50 zł/mies. Łączenie abonamentów się opła-

ca - dorzuca coś dla całej rodziny i jest to wyraźnie odczuwalne w portfelu. To szczególnie atrakcyjna opcja dla wszystkich, którzy nie panują już nad mnogością ofert, rachunków i firm, i wolą ogarnąć wszystko w jednym miejscu. Tak właśnie jest w Orange: korzystnie i wygodnie dla rodziny. Proste rozwiązania często są najlepsze - i tu dokładnie o to chodzi. Więcej o Rodzinnych numerach tutaj (<https://www.orange.pl/abonament/rodzinne-numery>)

Kompleksowa oferta dopasowana do potrzeb

Oferta Orange to przykład tego, jak operator dba o to, aby klientowi było po prostu wygodnie. Dostajesz internet, abonament komórkowy, telewizję i usługi streamingowe w jednym miejscu, rozliczasz wszystko na jednym rachunku i delektujesz się najwyższej jakości rozrywką. Oczywiście jest tego dużo więcej - szczegóły na orange.pl

KRÓTKO

POLITYKA

Żurek zdecydował o odwołaniu

Minister sprawiedliwości i prokurator generalny Waldemar Żurek zdecydował o odwołaniu Julity Dziedzic-Boguckiej, żony szefa kancelarii prezydenta Zbigniewa Boguckiego z delegacji. Decyzja ma wejść w życie z dniem 30 września.

Julita Dziedzic-Bogucka została delegowana do Wydziału Zamiejscowego Prokuratury Krajowej w Szczecinie w 2017 roku. Zajmowała się tam przestępczością zorganizowaną i sprawami korupcyjnymi.

Jej mąż w 2020 roku został wojewodą zachodniopomorskim, potem był posłem, a obecnie stoi na czele Kancelarii Prezydenta.

Według dekretu Prokuratora Generalnego, podpisanego 11 czerwca, decyzja ma wejść w życie z końcem września bieżącego roku.

Rzeczniczka Prokuratury Krajowej Anna Adamiak powiedziała RMF FM, że Waldemar Żurek skorzystał ze swoich „ustawowych uprawnień”, a takie decyzje nie wymagają uzasadnień.

NAUKA

Wyróżnienie dla profesora



Specjalista w dziedzinie bromatologii, bioanalitik i ekotoksykologii prof. dr hab. Piotr Szefer otrzymał we wtorek tytuł Profesora Honorowego Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Uczelnia wyróżniła go m.in. za dorobek naukowy, wkład w rozwój nauk farmaceutycznych oraz wieloletnią działalność dydaktyczną.

SAMORZĄD

Ciastem w prezydenta Poznania

Prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak został obrzucony ciastem w trakcie wtorkowej absolutoryjnej sesji rady miasta.

- To jest wotum nieufności Poznaniaków dla pana prezydenta Jaśkowiaka. Na to właśnie dzisiaj zasługuje - wykrzyczał mężczyzna, który zaatakował tortem prezydenta Poznania. Protestujący

został obezwładniony przez strażników miejskich.

- Można mieć różne poglądy, ale atak fizyczny na pracownika samorządu i zrobienie tego podczas sesji jest absolutnie przekroczeniem wszelkich granic - ocenił po incydencie prezydent Poznania.

Jacek Jaśkowiak rządzi Poznaniem od 2014 r.

POLITYKA

Prokuratura Okręgowa w Warszawie odmówiła wszczęcia dochodzenia w sprawie zniesławienia b. ministra obrony Antoniego Macierewicza (PiS) przez wicepremiera Radostawa Sikorskiego (KO). Chodzi o słowa: Antek, świrze, gdzie są Caracale? Gdzie są Mistrale za 1 euro? Gdzie są dowody na zamach smoleński? wypowiedziane przez szefa MSZ w trakcie wystąpienia w Sejmie w marcu tego roku.

”

Jestem gorącą zwolenniczką tego, żeby dzieci, przynajmniej do 15. roku życia, nie miały dostępu do wszystkich patotresci

Barbara Nowacka minister edukacji narodowej

Amerykańscy żołnierze
na stałe w Polsce? Jest projekt

Karolina Wrońska
Warszawa

Rząd przyjął uchwałę, która upoważnia szefa MON do działań w celu utworzenia stałej bazy sił amerykańskich w Polsce - poinformował rzecznik rządu Adam Szłapka.

Adam Szłapka poinformował o przyjęciu uchwały Rady Ministrów upoważniającej szefa MON do podjęcia działań w celu utworzenia stałej bazy sił amerykańskich w Polsce. Jak podkreślił, rząd musi poczynić bardzo szczegółowe przygotowania w tej sprawie.

O tym, że rząd zajmie się taką uchwałą, informował przed wtorkowym posiedzeniem rządu premier Donald Tusk. Szef rządu wyjaśnił, że chodzi o przygotowanie się do realizacji decyzji prezydenta USA Donalda Trumpa o „kolejnych żołnierzach amerykańskich w Polsce” tak, by żołnierze amerykańscy mieli gdzie stacjonować.

- Chodzi o stworzenie warunków logistycznych, finansowych, organizacyjnych, mieszkaniowych. To jest wbrew pozorom bardzo poważne przedsięwzięcie organizacyjne i finansowe, jeśli myślimy na serio o stałej bazie, to musimy zacząć przygotowywać Polskę do tego - zaznaczył premier.

Tusk podziękował szefowi MON za podjęcie w wyprzedze-



Donald Tusk podkreślił, że rząd nie zamierza biernie oczekiwać na realizację amerykańskich deklaracji

niem działań organizacyjnych. Dodał, że jest bardzo usatysfakcjonowany takim „postawieniem sprawy”. - Dzięki temu nikt nie będzie miał pretekstu, żeby powiedzieć: a Polska nie jest przygotowana, to może jednak inny kraj - ocenił.

Szłapka podkreślił podczas konferencji po posiedzeniu Rady Ministrów, że od lat polskie rządy zabiegały o obecność sił sojuszniczych w Polsce, szczególnie Stanów Zjednoczonych. - Tutaj wszystkie rządy, myślę, że są bardzo konsekwentne, wszystkim nam zależy na tym, żeby obecność

była stała, a nie rotacyjna - dodał.

We wtorek rano zebrał się Komitet Rady Ministrów do spraw Bezpieczeństwa Narodowego, ciało pomocnicze działające przy rządzie. Komitet miał omówić gwarancje - finansowe, infrastrukturalne i logistyczne - dla zwiększenia amerykańskiej obecności wojskowej w Polsce.

Obecność żołnierzy amerykańskich w Polsce była jednym z tematów rozmów prezydenta Karola Nawrockiego z prezydentem USA w Waszyngtonie. Polski prezydent przebywa obecnie z wizytą w Stanach

Zjednoczonych. Szef Biura Polityki Międzynarodowej KPRP Marcin Przydacz poinformował w poniedziałek, że Donald Trump potwierdził „zobowiązanie sojusznicze”, w tym potwierdzenie artykułu 5. Traktatu Północnoatlantyckiego, zapewnienie, że planowane redukcje obecności amerykańskiej w Europie Zachodniej nie dotkną Polski, a także podtrzymał publiczną deklarację o wysłaniu do Polski dodatkowych 5 tys. amerykańskich żołnierzy.

Po powrocie do Polski z USA prezydent ma zaprosić szefa MON na spotkanie w celu omówienia dalszych kroków.

Na początku czerwca wicepremier Kosiniak-Kamysz poinformował, że przekazał szefowi Pentagonu USA Pete'owi Hegsethowi oficjalną propozycję utworzenia nowej, stałej bazy wojsk amerykańskich w Polsce.

Natomiast rzecznik prezydenta RP Rafał Leśkiewicz powiedział we wtorek w Radiu Wnet, że rozmowy prezydenta z przedstawicielami amerykańskiej administracji dotyczyły przede wszystkim „przygotowań do stworzenia warunków, pod stałą bazę amerykańską w Polsce”, a zaproszenie szefa MON jest efektem tych rozmów. Prezydent - jak mówił jego rzecznik - chce porozmawiać z Kosiniakiem-Kamyszem na temat „przygotowań do stworzenia warunków, żeby ta baza funkcjonowała”.

PAP

MSWiA walczy z dezinformacją na temat
przyjmowania migrantów do polskich domów

Karolina Wrońska
Warszawa

MSWiA zdementowało we wtorek informacje o tym, że rząd planuje zobowiązać właścicieli domów powyżej 60 mkw. do przyjmowania pod swój dach migrantów.

Fałszywe informacje twierdzące, że rząd planował zobowiązać właścicieli mieszkań i domów większych niż 60 mkw. do przyjmowania pod swój dach

„ciemnoskórych afrykańskich imigrantów” przybyłych z Niemiec pojawiają się w sieci od kilku dni. Zakwaterowaniem imigrantów miałyby zajmować się rzekomo samorządy w asyście służb mundurowych.

MSWiA zdementowało we wtorek tę informację w swoim wpisie na platformie X. Resort zapewnił, że nie są prowadzone żadne prace nad przepisami nakładającymi taki obowiązek na obywateli. Jak podkreślono we wpisie, samorządy ani

służby mundurowe nie będą kierować migrantów do prywatnych mieszkań i domów. Informacji o rzekomo planowanych przepisach nie ma także na stronie Rządowego Centrum Legislacji oraz w wykazie prac legislacyjnych Rady Ministrów.

MSWiA zaznaczyło, że jeden z dezinformujących postów został usunięty z sieci. Jednak inne, niemal identyczne wpisy są nadal dostępne na Facebooku na grupach fanów polskich polityków i dziennikarzy.

12 czerwca zaczął obowiązywać unijny Pakt o migracji i azylu. To zestaw przepisów regulujących migrację i ustanawiający wspólny system azylowy na szczeblu Unii Europejskiej. Pakt składa się łącznie z 10 unijnych aktów prawnych, które dotyczą zarządzania migracją. Został zatwierdzony 14 maja 2024 roku przez Radę Unii Europejskiej - unijnych ministrów finansów przy sprzeciwie m.in. w Polsce.

PAP

Przerabiali koty na mięso. Ponad 400 zwierząt uratowane przez policję

Adam Kielar
Hanoi

Ponad 400 kotów, które miały zostać wykorzystane na mięso, zostało uratowanych po rozbiciu przez wietnamską policję siatki przestępczej. Zatrzymano dziewięć osób.

Policja miasta Ho Chi Minh (dawniej Sajgon) poinformowała o sukcesie operacji, która doprowadziła do rozbicia grupy przestępczej specjalizującej się w kradzieży i chwytniu kotów.

Działania te były odpowiedzią na rosnącą liczbę zgłoszeń dotyczących znikających zwierząt domowych. Zatrzymani przyznali się do łowienia kotów na południu Wietnamu przez

trzy lata. W sumie ujętych zostało 9 osób.

Około 40 kotów, które zostały skradzione, oddano właścicielom. Znalaziono też 80 zamrożonych martwych kotów zwierząt. Organizacja obrony praw zwierząt Humane World for Animals zwróciła uwagę na ten problem, podkreślając potrzebę większej kontroli i regulacji.

Czy w Wietnamie można jeść koty i psy?

W Wietnamie spożywanie kotów i psów jest legalne, a wiele restauracji oferuje potrawy z tych zwierząt.

Jednak sprzedawcy muszą posiadać certyfikaty pochodzenia zwierząt, co ma na celu zapewnienie, że zwierzęta nie pochodzą z nielegalnych źródeł. PAP



Ponad 40 porwanych kotów wróciło do właścicieli po tym, jak wietnamska policja rozbiła gang złodziei kotów

Ponad miesiąc w śpiączce. Bonnie Tyler wybudzona

Grzegorz Kuczyński
Lizbona

Znana brytyjska piosenkarka Bonnie Tyler została wybudzona ze śpiączki, w której znajdowała się od ponad miesiąca w szpitalu w Faro, na południu Portugalii – przekazali bliscy artystki.

„Lekarze wierzą, że uda się jej odzyskać zdrowie, choć proces ten będzie trwał przez jakiś czas” – przekazali bliscy Bonnie Tyler. Wyjaśnili, powołując się na władze szpitala, że przebywająca od początku maja na oddziale intensywnej terapii piosenkarka znajdowała się w śpiączce farmakologicznej.

Bliscy Bonnie Tyler dodali, że zaplanowane na wiosnę i lato koncerty z udziałem piosenkarki zostały przełożone

na 2027 r. Zapewnili jednak, że artystka może powrócić na scenę już w październiku br.

74-letnia Bonnie Tyler trafiła na początku maja do szpitala w Faro w związku z komplikacjami związanymi z nagłą operacją jelita. Jej stan oceniano wówczas jako bardzo ciężki. Ujawniono wówczas, że piosenkarka miała być reanimowana po chwilowym wstrzymaniu akcji serca.

Na leczenie szpitalne piosenkarka trafiła po tym, jak rozwinęła się u niej infekcja związana z zabiegiem dermatologicznym, któremu poddała się w Wielkiej Brytanii.

Występująca pod pseudonimem artystycznym Bonnie Tyler Walijka Gaynor Hopkins-Sullivan od kilkudziesięciu lat rezyduje w położonym na południu Portugalii kurorcie Albufeira.

Trump po Iranie „skupi się” na wojnie na Ukrainie

Grzegorz Kuczyński
miejscowość

Po zakończeniu operacji w Iranie i zawarciu pokoju Białe Dom skoncentruje swoje wysiłki na powstrzymaniu wojny między Rosją a Ukrainą, oświadczył prezydent Donald Trump.

– Teraz, gdy [konflikt w Iranie – red.] dobiegł końca, zamierzamy skupić się na tym [na powstrzymaniu wojny na Ukrainie – red.]. Zobaczymy, czy uda nam się to rozwiązać – powiedział amerykański prezydent podczas konferencji prasowej na szczycie G7, który rozpoczął się w poniedziałek we francuskim Évia-les-Bains.

Trump wraca do wojny na Ukrainie

Według Trumpa dzień wcześniej odbyły „bardzo dobre” rozmowy telefoniczne z prezydentami Wołodymyrem Zełenskim i Władimirem Putinem. – I wydaje mi się, że być może uda nam się coś zrobić również w tej sprawie. Naprawdę tak uważam. Sądzę, że obaj są na to otwarci – oświadczył gospodarz Białego Domu.

Powiedział również, że w trakcie rosyjskiej inwazji co miesiąc ginie „dwadzieścia pięć tysięcy osób – głównie żołnierzy”. – A to nie powinno mieć miejsca. Ale wczoraj odbyłem dwie bardzo dobre roz-



Donald Trump uczestniczy w szczycie G7 we Francji. Kraje europejskie będą zabiegać, by w sprawie wojny w Ukrainie wypracować wspólną linię z prezydentem USA

mowy. Będziemy to jeszcze omawiać – dodał Trump.

Telefon z życzeniami z Kremla

14 czerwca Putin zadzwonił do Trumpa i złożył mu życzenia z okazji 80. urodzin, po czym opowiedział o sukcesach rosyjskiej armii na Ukrainie. Jak zapewnił doradca rosyjskiego przywódcy Jurij Uszakov, Trump ponownie wezwał Putina do „jak najszybszego” zakończenia wojny i obiecał, że otworzy to „perspektywy na budowanie prawdziwie nowej jakości sto-

sunków amerykańsko-rosyjskich”.

Ponadto, według słów Uszakowa, prezydent USA poinformował o gotowości wywarcia wpływu na partnerów europejskich i Kijów, w tym podczas kontaktów na szczycie G7. – Niedawne ataki na obiekty cywilne na terytorium Rosji oczywiście utrudniają osiągnięcie porozumienia. Zostało to odnotowane – powiedział Uszakov.

Putin i jego wersja wojny

Ze swojej strony Putin poinformował Donalda Trumpa,

że „żadne próby reżimu kijowskiego wymierzania ciosów w infrastrukturę cywilną w Rosji nie zmieniają krytycznej sytuacji Ukrainy na polu bitwy”.

Według Jurija Uszakowa prezydent Federacji Rosyjskiej wyraził przekonanie, że podczas szczytu G20 Wołodmyr Zełenski i europejscy przywódcy „będą próbowali przedstawić wszystko dokładnie odwrotnie” i będą proponować jedynie „pomysły mające na celu przedłużenie konfliktu i kontynuację działań wojennych”.

Amerykański bombowiec rozbił się tuż po starcie z bazy. Zginęła cała załoga

Grzegorz Kuczyński, AK
Waszyngton

Krótko po starcie z bazy Edwards w Kalifornii rozbił się bombowiec strategiczny B-52 Stratofortress. W wypadku zginęła cała ośmioosobowa załoga samolotu.

Pierwsze informacje o katastrofie podały amerykańskie media. Jak podała telewizja Fox News, bombowiec strategiczny B-52 Stratofortress rozbił się tuż po starcie z bazy amerykańskich sił powietrznych Edwards w stanie Kalifornia na zachodnim wybrzeżu USA.

Informacje te potwierdził oficjalny profil bazy Edwards w mediach społecznościowych. „Na miejscu niezwłocznie pojawiły się zespoły ratownicze” – podkreślono, dodając, że dalsze informacje zostaną



Na nagraniach widać dym nad miejscem katastrofy

podane, gdy tylko będzie to możliwe.

Jak przekazała baza, do wypadku doszło o godz. 11.20 czasu lokalnego, tuż po starcie rutynowej misji testowej samolotu z ośmioma osobami na pokładzie.

„Wstępne dowody wskazują, że katastrofa była niemożliwa do przeżycia. Służby ratunkowe są na miejscu zdarzenia, a władze ustalają tożsamość wszystkich ofiar. Katastrofa jest obecnie przedmiotem śledztwa” – podały w komunikacie Siły Powietrzne USA.

To kolejna katastrofa wojskowego samolotu w poniedziałek. Najpierw myśliwiec F/A-18 rozbił się w stanie Waszyngton na zachodzie USA. Później w Rosji doszło do katastrofy bombowca strategicznego Tu-22M3.

B-52 po raz pierwszy wszedł do służby w 1955 roku. Ten ciężki bombowiec dalekiego zasięgu, zazwyczaj przewożący pięcioosobową załogę, może przenosić do 32 ton bomb i innej amunicji. Jest zdolny do przenoszenia ładunków jądrowych.

Mimo że produkcja samolotów została wstrzymana de-

kady temu, Siły Powietrzne USA posiadają 76 tych bombowców w swoim arsenale (to modele B-52H), głównie stacjonujących w bazie Minot w Dakocie Północnej (jednym z miejsc stacjonowania głowic jądrowych) i Barksdale w Luizjanie. Część z nich uczestniczyło w bombardowaniu Iranu podczas tegorocznej wojny.

Według agencji AP, poniedziałkowy wypadek był pierwszą katastrofą bombowca B-52 Stratofortress od czasu wypadku tego samego typu bombowca na wyspie Guam w maju 2016 roku. Cała siedmioosobowa załoga tego samolotu przeżyła. Wcześniej B-52 rozbił się w 2008 r. w Oceanie Spokojnym u wybrzeży Guamu podczas przygotowań do przelotu w ramach parady. Zginęło wtedy sześć osób. PAP

strona ZDROWIA

stronazdrowia.pl

W NUMERZE:

Najlepsze sanatoria dla osób z chorobami serca

Masz nadciśnienie, jesteś po zawale albo operacji serca i słyszysz od lekarza: „proszę wyjechać do sanatorium”? To

nie jest tylko formalność. Dobrze dobrane uzdrowisko może realnie poprawić wydolność serca, obniżyć ciśnienie i zmniejszyć ryzyko kolejnych epizodów choroby. W Polsce nie brakuje miejsc, które specjalizują się w terapii kardiologicznej.

ZA TYDZIEŃ:

- Pierwsze objawy osteoporozy mogą zaskoczyć. Reaguj, zanim dojdzie do złamania
- Najgorsze sanatoria Krynicy-Zdroju. Jak masz tam przydział, lepiej staraj się o zmianę



FOT. FREEPIK.COM

Rak nerki. Osłabienie, chudnięcie i brak apetytu to czerwone flagi

Marta Siesicka-Osiak
redakcja@stronazdrowia.pl

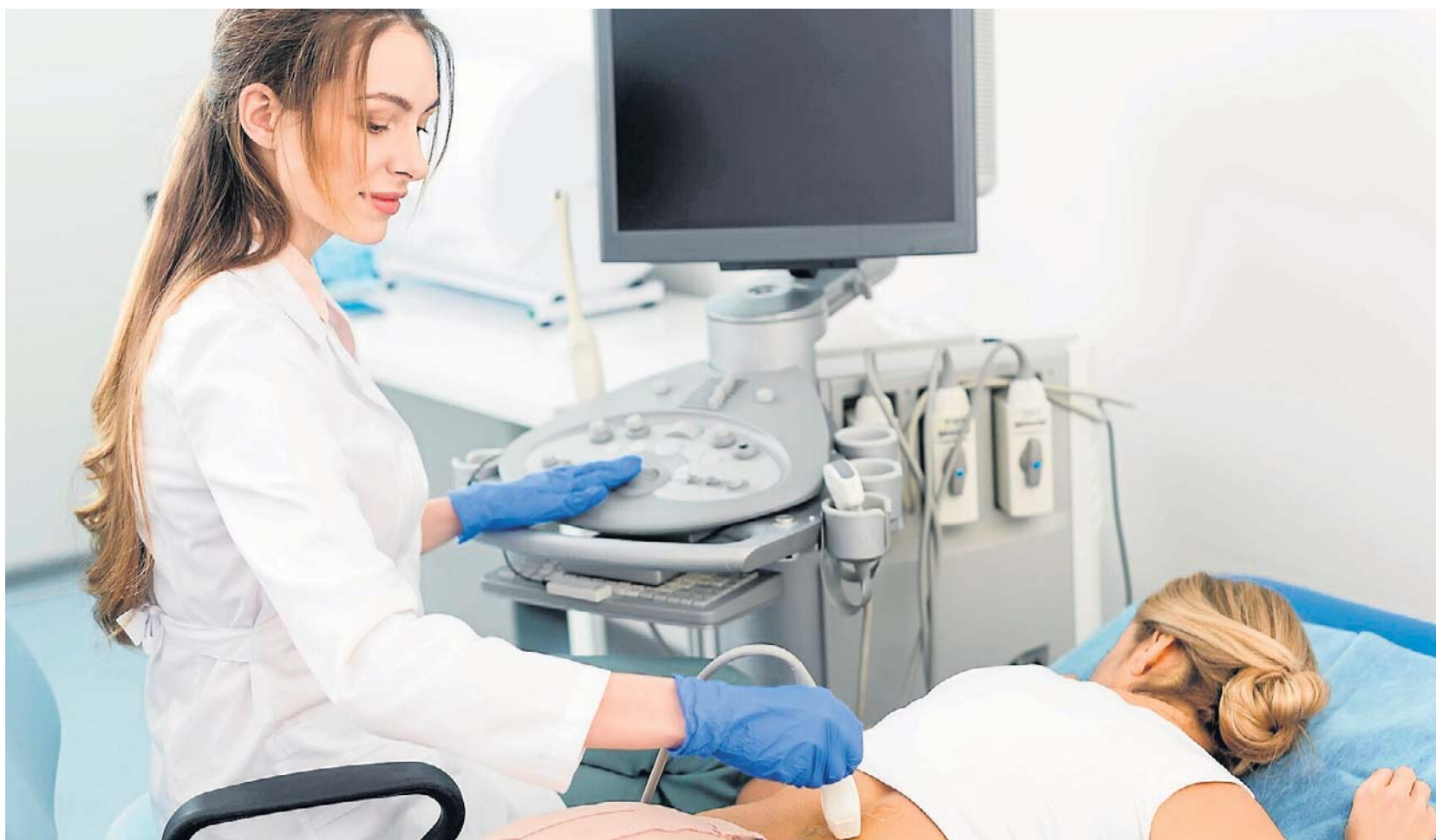
Rak nerki występuje rzadko, ale śmiertelność w jego przypadku jest wysoka. Wynika to z tego, że często jest wykrywany w późnym stadium. Dlatego warto wiedzieć, jakie są jego pierwsze objawy.

W Polsce rak nerki stanowi około 3-4 proc. nowo rozpoznanych guzów. Daje to liczbę około 5 tys. nowych przypadków rocznie. U dorosłych pacjentów najczęściej rozpoznawany jest rak nerwokomórkowy nerki (RCC), który stanowi około 90 proc. wszystkich złośliwych nowotworów nerek, natomiast u dzieci najczęściej diagnozuje się guz Wilma. Rocznie na nowotwór nerek umiera w Polsce około 2500 osób.

Wśród wszystkich nowotworów złośliwych układu moczowego rozpoznawanych w Polsce i w Europie rak nerki jest na trzecim miejscu po raku prostaty i nowotworach pęcherza moczowego.

Przyczyny rozwoju nowotworu nerki nie zostały dotychczas szczegółowo poznane. Jest jednak wiele czynników zwiększających ryzyko wystąpienia zmian nowotworowych w nerkach. U około 3 proc. pacjentów rak nerki jest uwarunkowany rodzinnie. W rzadkich przypadkach rak nerki może być uwarunkowany genetycznie i wchodzić w skład zespołu VHL (von Hippel-Lindau). Nowotwór nerki jest też statystycznie częstszy u osób z nabytą torbielowatością nerek i u pacjentów dializowanych. Inne czynniki zwiększające ryzyko wystąpienia choroby to:

- nadwaga i otyłość,
- mała aktywność fizyczna,
- palenie papierosów,
- nadciśnienie tętnicze,
- picie nadmiernych ilości alkoholu,
- dieta z dużą zawartością białka zwierzęcego,
- nadużywanie środków przeciwbólowych,
- stany immunosupresji wynikające z infekcji HIV.



W początkowym stadium rak nerki zazwyczaj nie daje żadnych objawów

Pierwsze objawy raka nerki

W początkowym stadium nowotwór nerek nie daje żadnych objawów. Jedynie u około 25-40 proc. pacjentów rak nerki wykrywany jest we wczesnym, bezobjawowym okresie na podstawie przypadkowego wykonanego badania. Kiedy nowotwór wykrywany jest późno, w stadium przerzutów, maleją szanse nie tylko na wyliczenie, ale i na przeżycie.

Objawy, które powinny zaniepokoić i skłonić do wizyty u lekarza oraz przeprowadzenia badań w kierunku wykluczenia nowotworu nerek, to:

- ogólne osłabienie,
- brak apetytu,
- utrata masy ciała,
- stany podgorączkowe,
- częste infekcje dróg moczowych,
- nocne poty,

- uporczywy kaszel,
- wysokie OB,
- obrzęki kończyn dolnych,
- osłabienie układu odpornościowego.

W zaawansowanym stadium choroby pojawiają się symptomy określone jako tzw. triada objawów Virchowa. Należą do nich silne bóle w okolicy lędźwiowej, krwimocz oraz guz wyczuwalny przez powłoki brzucha.

Diagnostyka i leczenie raka nerki

Najskuteczniejszym sposobem diagnostyki raka nerki, również we wczesnym stadium, jest USG jamy brzusznej oraz tomografia komputerowa (CT).

Leczenie raka nerki w ponad 85 proc. przypadków polega na chirurgicznym usunięciu guza, zazwyczaj z oszczędzeniem niezmiennego mięszu narządu.

U większości pacjentów operacja wykonywana jest laparoskopowo lub laparoskopowo z asystą robotów chirurgicznych.

Jeśli guz jest duży i wychodzi poza narząd lub zajmuje aparat naczyniowy nerki, w niektórych przypadkach usuwana jest cała nerka, szczególnie gdy nowotwór jest zdolny do wytworzenia czopa rakowego wrastającego do światła centralnego układu żylnego.

U tych z pacjentów, u których choroba została rozpo-

W Polsce rak nerki stanowi około 3-4 proc. nowo rozpoznanych guzów. Daje to liczbę około 5 tys. nowych przypadków rocznie

znana w stadium przerzutów do innych narządów, stosuje się leczenie onkologiczne. Innowacyjną metodą jest immunoterapia, która polega na reaktywacji układu odpornościowego pacjenta do walki z nowotworem. W Polsce pacjenci od kilku lat mają dostęp do programu lekowego obejmującego immunoterapię niwolumabem w II linii leczenia raka nerki.

Jak podaje Zwrotnik Raka, innowacyjnym rozwiązaniem w przypadku wysoce wyselekcjonowanej grupy chorych z tym nowotworem, jest krioblacja guzów nowotworowych. To nowa metoda leczenia raka nerki, która polega na zamrożeniu tkanki (poniżej 40 stopni Celsjusa), w wyniku czego w zmienionej chorobowo tkance powstają kryształki lodu, które następnie uszkadzają struktury wewnątrz

komórek oraz ich błonę. Powoduje to uszkodzenie naczyń odżywiających guza, a w następstwie jego martwicę.

Rak nerki – jak zapobiegać tej chorobie?

Podstawą zapobiegania są badania profilaktyczne. Każda dorosła osoba powinna w ramach profilaktyki raz do roku wykonać USG jamy brzusznej, które pozwala wykryć zmiany nowotworowe w nerkach we wczesnym stadium.

Do profilaktyki raka nerki należą też:

- zdrowy tryb życia,
- odpowiednia dieta,
- dbanie o prawidłową masę ciała,
- rezygnacja z używek (papierosów, alkoholu),
- nienadużywanie środków przeciwbólowych.

Najlepsze sanatoria w Polsce dla osób z chorobami serca i układu krążenia

Ola Głowacka
redakcja@stronazdrowia.pl

Masz nadciśnienie, jesteś po zawale albo operacji serca? Dobrze dobrane uzdrowisko może realnie poprawić wydolność serca, obniżyć ciśnienie i zmniejszyć ryzyko kolejnych epizodów choroby.

Sanatoria kardiologiczne to placówki dla osób z chorobami układu krążenia, takimi jak choroba wieńcowa, niewydolność serca czy stan po zawale lub operacji bypass. Oferują kompleksową rehabilitację, m.in. kinezyterapię, fizykoterapię, leczenie uzdrowskie i opiekę specjalistów.

Wśród najbardziej cenionych miejsc w Polsce znajdują się:

- Nałęczów - jedno z najważniejszych polskich uzdrowisk kardiologicznych, znane z łagodnego mikroklimatu i bogatej oferty rehabilitacji serca. Szczególnie polecany jest Kolejowy Szpital Uzdrawiskowy w tej miejscowości.

- Ciechocinek - słynny z tężni solankowych i klimatu sprzyjającego układowi krążenia. Warte uwagi jest m.in. Sanatorium Uzdrawiskowe Chemiczne.

- Busko-Zdrój - uzdrawisko z ponad 190-letnią tradycją, którego wody siarczkowe wspierają leczenie chorób układu krążenia. Flagowym obiektem oferującym kompleksową opiekę kardiologiczną jest Uzdrawiskowy Szpital Kompleksowej Rehabilitacji „Krystyna”.

- Krynica-Zdrój - górskie uzdrawisko z dostępem



Mikroklimat Nałęczowa sprzyja obniżaniu ciśnienia i regeneracji serca

do wód mineralnych i rozbudowaną bazą rehabilitacyjną. Najwyżej oceniane placówki to Nowe Łazienki Mineralne, Sanatorium Wojskowe czy Sanatorium Leśnik-Drzewiarz.

- Polanica-Zdrój i Kudowa-Zdrój - dolnośląskie ośrodki uzdrawiskowe prowadzące m.in. rehabilitację kardiologiczną. W profilaktyce i leczeniu chorób kardiologicznych oraz nadciśnienia tętniczego specjalizuje się m.in. Sanatorium Uzdrawiskowe Zdrowie.

- Ustroń - silne zaplecze rehabilitacyjne i specjalizacja w chorobach serca oraz układu krążenia; W Uzdrawisku Ustroń oferowana jest nowoczesna rehabilitacja kardiologiczna.

- Inowrocław - uzdrawisko solankowe wspierające leczenie nadciśnienia i chorób serca. Pacjenci polecają pod tym względem Szpital Uzdrawiskowy.

- Kołobrzeg i Świnoujście - nadmorskie uzdrawiska, gdzie leczenie wspiera także klimat morski. Dużą estymą cieszy się Sanatorium MSWiA.

We wszystkich tych miejscach pacjenci mogą liczyć na programy rehabilitacyjne dopasowane do stanu zdrowia, a także edukację dotyczącą stylu życia, diety i aktywności fizycznej.

W przypadku chorób układu krążenia ogromne znaczenie ma nie tylko baza zabiegowa, ale także klimat.

Ekspertki podkreślają, że dla pacjentów kardiologicznych najlepsze są uzdrawiska:

- nizinne i podgórskie, gdzie nie występują duże wahania ciśnienia i tlenu,

- o łagodnym, stabilnym klimacie, który nie obciąża układu krążenia.

Dlatego tak dużą popularnością cieszą się miejscowości takie jak Nałęczów czy Ciechocinek, gdzie warunki środowiskowe sprzyjają rekonwalecencji i nie powodują nadmiernego wysiłku dla serca.

Klimat morski również ma swoje zalety. Powietrze bogate w aerozol solny i jod poprawia funkcjonowanie organizmu, wspiera układ oddechowy i pośrednio korzystnie wpływa na krążenie.

Z kolei klimat górski może być korzystny, ale tylko przy umiarkowanej wysokości. Wysokie góry są przeciwwskazane dla osób z niewydolnością serca, ponieważ mogą prowadzić do niedotlenienia organizmu.

W leczeniu uzdrawiskowym kluczową rolę odgrywają odpowiednio dobrane zabiegi, które wspierają pracę serca i poprawiają kondycję układu krążenia. W sanatoriach kardiologicznych stosuje się przede wszystkim kinezyterapię, czyli specjalistyczne ćwiczenia ruchowe prowadzone pod nadzorem fizjoterapeuty, dostosowane do wydolności pacjenta i etapu choroby. Duże znaczenie mają również zabiegi fizykoterapeutyczne i hydroterapia, w tym kąpiele solankowe czy mineralne, które poprawiają krążenie i pomagają obniżyć napięcie mięśniowe.

Uzupełnieniem terapii są masaże lecznicze, treningi oddechowe oraz programy edukacyjne, uczące zdrowego stylu życia i kontroli czynników ryzyka, takich jak nadciśnienie

czy otyłość. Regularna aktywność fizyczna prowadzona w bezpiecznych warunkach uzdrawiskowych zwiększa wydolność organizmu i wspiera działanie leczenia farmakologicznego.

W praktyce to właśnie połączenie ruchu, zabiegów i nadzoru specjalistów sprawia, że pobyt w sanatorium może znacząco poprawić stan zdrowia pacjenta po zawale, operacji serca czy w przebiegu chorób przewlekłych układu krążenia. Leczenie uzdrawiskowe w Polsce można odbyć zarówno w ramach NFZ, jak i prywatnie. Każde z tych rozwiązań ma swoje plusy i ograniczenia. Aby wyjechać do sanatorium na NFZ, trzeba spełnić kilka warunków. Podstawą jest skierowanie od lekarza, który oceni, czy pacjent kwalifikuje się do leczenia uzdrawiskowego. Skierowanie trafia następnie do NFZ, gdzie jest weryfikowane przez lekarza balneologa. Pobyt w sanatorium trwa zazwyczaj 21 dni, a NFZ finansuje zabiegi medyczne. Pacjent pokrywa natomiast koszty dojazdu oraz częściowo zakwaterowania i żywienia.

Największym problemem jest czas oczekiwania. Obecnie wynosi on średnio około 8-10 miesięcy, choć w niektórych regionach może być krótszy lub dłuższy. Alternatywą jest wyjazd prywatny. W takim przypadku nie trzeba czekać w kolejce, można samodzielnie wybrać termin i miejsce, a koszty ponosi się w całości samodzielnie. To rozwiązanie często wybierają osoby po świeżych zabiegach kardiologicznych, które nie chcą odkładać rehabilitacji.



Bardziej sterylne warunki życia i wyższe standardy higieny przyczyniają się do wzrostu częstości alergii

Coraz więcej chorych. Przyczyną warunki bytowe

oprac. Katarzyna Zawada
redakcja@stronazdrowia.pl

Europa mierzy się dziś ze wzrostem zachorowań na alergię i astmę. Jeśli nie będą wprowadzane nowoczesne rozwiązania terapeutyczne, problem będzie narastać.

Z badań wynika, że w Europie Zachodniej na astmę cierpi aż 16 proc. populacji, na alergiczny nieżyt nosa 26 proc., a na atopowe zapalenie skóry 13 proc. W krajach północnej i wschodniej Europy te odsetki są nieco niższe i wynoszą odpowiednio 10,4 proc., 16,8 proc. oraz 8,8 proc. Specjalista wskazuje, że w Polsce nawet ok. 30-40 proc. mieszkańców może zmagać się z jakąś formą choroby alergicznej. Astma dotyczy około 5-7 proc. Polaków, a alergiczny nieżyt nosa 15-20 proc.

- Na szczęście w większości przypadków jest to astma łagodna, natomiast postacie ciężkie występują znacznie rzadziej. Istotnym problemem pozostaje natomiast alergiczny nieżyt nosa, który dotyczy już 15-20 proc. populacji. Oznacza to, że - w uproszczeniu - co piąta osoba może cierpieć na tę chorobę - mówi prof. Marek Jutel, kierownik Katedry i Zakładu Immunologii Klinicznej Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu.

Istnieje kilka teorii wyjaśniających przyczyny wzrostu zachorowań na alergię. Jedną z nich jest hipoteza higieniczna, która sugeruje, że bardziej sterylne warunki życia i wyższe standardy higieny przyczyniają się do wzrostu częstości alergii. Coraz częściej jednak wskazuje się na uszkodzenie bariery jelitowej, skórnej oraz nabłonka dróg oddechowych.

- Jest to cena, jaką płacimy za kontakt z coraz większą liczbą substancji chemicznych. Prowadzi to do osłabienia integralności bariery, co ułatwia przenikanie alergenów. Komórki układu od-

pornościowego zaczynają wówczas inicjować przewlekły stan zapalny, który sprzyja rozwojowi chorób alergicznych - wyjaśnia ekspert.

Leki biologiczne są przeznaczone głównie dla pacjentów z najcięższymi postaciami chorób alergicznych. Immunoterapia alergenowa jest kluczowa w terapii i powinna być stosowana wcześniej. W Polsce immunoterapią objęte jest około 150 tysięcy pacjentów, podczas gdy w Niemczech około 600 tysięcy, a w Hiszpanii około 1 miliona.

- Chcielibyśmy stosować ją u większej grupy pacjentów i na wcześniejszym etapie choroby. Pacjent może być początkowo uczulony tylko na pyłki traw, a z czasem dochodzi do uczulenia na roztocza, sierść kota czy psa. Wtedy choroba staje się znacznie bardziej zaawansowana immunologicznie i trudniejsza do leczenia - podkreśla profesor.

Styl życia również ma istotny wpływ na rozwój alergii i skuteczność leczenia.

- Liczne badania pokazują związek między nadwagą, otyłością oraz niską aktywnością fizyczną, zmianami składu mikrobiomu a chorobami alergicznymi. Nadwaga, otyłość i niewłaściwy mikrobiom nasilają procesy zapalne w organizmie, co może utrudniać leczenie. Z kolei regularna aktywność fizyczna i odpowiednia dieta mogą istotnie poprawić kontrolę choroby i są w dużej mierze w zasięgu każdego pacjenta.

Prof. Jutel zorganizował w maju pierwszy międzynarodowy Kongres Central and Southern European Allergy and Asthma Alliance (CSEA3). Wspólne działania w ramach większej organizacji zwiększa szansę na to, aby głos ekspertów z tych krajów był realnie słyszalny na forum europejskim. Reprezentuje kraje Europy Środkowej i Południowej, jak Litwę, Estonię, Bułgarię Serbię czy Chorwację. (PAP)

WARTO WIEDZIEĆ

Co warto zapamiętać przed wyjazdem?

Sanatorium nie zastępuje leczenia specjalistycznego, ale jest jego ważnym uzupełnieniem. Dobrze dobrany ośrodek może poprawić wydolność organizmu, obniżyć ryzyko powikłań i nauczyć pacjenta życia z chorobą. Najważniejsze jest dopasowanie miejsca do konkretnej diagnozy i możliwości organizmu. W przypadku chorób serca właściwy wybór uzdrawiska często decyduje o tym, czy wyjazd będzie tylko wypoczynkiem, czy realną terapią.

Trzy proste kroki i możesz dostać nawet 700 zł od NFZ. Te warunki trzeba spełnić



Refundację mogą otrzymać nie tylko dzieci i emeryci, ale także wszyscy dorośli, objęci ubezpieczeniem. UWAGA! Refundacja NFZ nie obejmuje całych okularów, a jedynie soczewki. Ramki musisz sfinansować sobie sam

Emil Hoff
emil.hoff@polskapress.pl

Nawet 700 zł - tyle może wynieść refundacja od NFZ na soczewki okularowe dla dzieci, dorosłych i emerytów. Sprawdź, jak załatwić sobie dopłatę do nowych okularów.

Problemy ze wzrokiem dotykają coraz więcej Polek i Polaków, na co niemały wpływ ma nasz tryb życia i pracy.

Każdego dnia spędzamy długie godziny na wpatrywaniu się w monitory komputerów i ekrany telefonów.

W dodatku latem naszym oczom grozi dodatkowe niebezpieczeństwo: nasilone promieniowanie UV.

Być może również ty albo twoje dziecko nosicie okulary. Może już pora pomyśleć o ich wymianie, by nowe szkła z odpowiednimi osłonami lepiej chroniły wasze oczy latem?

Niestety, wymiana okularów nie jest taka łatwa z powodu zaporowych cen.

Osoba z większą wadą wzroku, dużo pracująca przy komputerze, może wyjść z salonu optycznego odchudzona o ponad 2 tysiące złotych.

Ale czy wiesz, że Narodowy Fundusz Zdrowia refunduje część kosztów zakupu soczewek do okularów?

Refundację mogą otrzymać nie tylko dzieci i emeryci, ale także wszyscy dorośli, objęci ubezpieczeniem.

Ile wynosi refundacja NFZ na okulary w 2026 roku?

Wysokość refundacji zależy od stanu wzroku.

- Wada do 6 dioptrii, cylinder do 2 dioptrii: otrzymasz tylko do 25 zł na soczewkę, z koniecznością zapłaty 30 procent dofinansowania w ramach udziału własnego.

- Wada powyżej 6,25 dioptrii i cylinder powyżej 2,25 dioptrii: uprawnia cię do 100 zł refundacji na soczewkę, z wymogiem wpłaty tylko 10 procent udziału własnego.

- Wada powyżej 10 dioptrii: refundacja wynosi do 350 zł za soczewkę, z wymogiem 10 proc. udziału własnego.

Możesz więc dostać od 50 do nawet 700 zł refundacji na okulary od NFZ.

UWAGA! Refundacja NFZ nie obejmuje całych okularów, a jedynie soczewki. Ramki musisz sfinansować sobie sam.

Jak uzyskać refundację na okulary z NFZ?

Dorośli mogą uzyskać refundację na okulary raz na dwa lata, dzieci i młodzież do 18. roku życia mogą korzystać z dopłaty w zależności od potrzeby, nawet co pół roku.

Co trzeba zrobić, by uzyskać refundację?

Wykonaj trzy następujące kroki:

- Uzyskaj skierowanie do okulisty na Narodowy Fundusz Zdrowia od lekarza podstawowej opieki zdrowotnej.

WARTO WIEDZIEĆ

Błąd przy wyborze okularów przeciwsłonecznych może narazić na ślepotę.

Aż 60 proc. klientów przy wyborze okularów przeciwsłonecznych kieruje się tym, jak wygląda oprawka. Jednak należy zwrócić uwagę przede wszystkim na ich parametry zdrowotne: ochronę przed UV i polaryzację. Filtr UV odpowiada za blokowanie niewidzialnego promieniowania, z kolei powłoka polaryzacyjna eliminuje uciążliwe odbłaski światła odbitego od płaskich powierzchni, takich jak mokry asfalt czy tafla wody. Dobre okulary muszą łączyć obie te technologie. Ważne, by zwrócić uwagę na obecność filtra UV z oznaczeniem UV400, czyli blokującego całe pasmo promieniowania UVA i UVB.

- Odwiedź okulistę i uzyskaj od niego potwierdzenie wady wzroku oraz zlecenie na soczewki korekcyjne.

- Wybierz się do salonu optycznego, który realizuje usługi w ramach umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia. Cena okularów zostanie pomniejszona o przysługującą ci refundację z NFZ.

Refundacja soczewek kontaktowych też jest możliwa

Jeśli nosisz soczewki kontaktowe, Narodowy Fundusz Zdrowia też może udzielić ci refundacji, ale tylko w ściśle określonych przypadkach medycznych.

Do refundacji uprawniają:

- stożek rogówki
- afakia (brak soczewki w oku)
- anizometropia (nierównowzroczność) ponad 4 dioptrie.

Z refundacji na soczewki możesz skorzystać raz w roku. Kwota wynosi do 150 zł dla soczewek miękkich i do 600 zł dla twardych, z wymogiem wkładu własnego 10 procent.

Procedura uzyskania refundacji z Narodowego Funduszu Zdrowia na soczewki kontaktowe wygląda identycznie, jak w przypadku procedury stosowanej podczas refundacji soczewek okularów - cena także zostanie pomniejszona o kwotę refundacji.

Wielki krok w leczeniu nowotworów. Nowa lista refundacyjna przyniesie zmiany

oprac. Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Wiceminister zdrowia Katarzyna Kacperczyk przekazała, że od 1 lipca na liście refundacyjnej znajdują się nowe terapie onkologiczne i leki na choroby rzadkie.

MZ planuje m.in. refundację terapii na raka drobnokomórkowego płuca, ale też raka jelita grubego, dróg żółciowych, endometrium i prostaty.

Dokument ministra zdrowia zawiera listę terapii, które zostaną dodane do listy refundacyjnej.

Po publikacji projektu Ministerstwo Zdrowia daje kilka dni organizacjom pacjentów, lekarzom oraz firmom farmaceutycznym na zgłoszenie uwagi - nowa lista refundacyjna wejdzie w życie 1 lipca.

Jak poinformowała Katarzyna Kacperczyk w rozmowie w RMF FM, w ostatnich latach wyzwaniem dla ochrony zdrowia jest rak drobnokomórkowy płuca. Stanowi on około 13-20 proc. wszystkich przypadków raka płuca. Wiceminister zapowiedziała, że w nowym obwieszczeniu, które wejdzie w życie w lipcu, znajdą się m.in. innowacyjne terapie na ten typ nowotworu.

Ministerstwo Zdrowia planuje także refundację terapii na raka jelita grubego, dróg żółciowych, endometrium i prostaty.

- Wiemy, że onkologia to jest ten obszar, gdzie rzeczywiście mamy i największą śmiertelność, i też największe wyzwania i też największe oczekiwania i potrzeby pacjentów - podkreśliła Kacperczyk.

Jak powiedziała wiceszefowa Ministerstwa Zdrowia,



Wyzwaniem dla ochrony zdrowia jest rak drobnokomórkowy płuca

w ubiegłym roku państwo przeznaczyło na leki 29 mld złotych.

- W planie finansowym na 2026 rok Narodowego Funduszu Zdrowia jest zaplanowane 30 mld zł na refundację leków, z czego połowa to jest refundacja apteczna, czyli to te leki refundowane, które kupujemy w aptece - powiedziała Kacperczyk.

Dodała, że „prawie 15 miliardów złotych to zaawansowane terapie oferowane pacjentom za darmo w programach lekowych”. Kacperczyk zapewniła także, że w Polsce nie zabraknie leków.

Lista refundacyjna jest aktualizowana co trzy miesiące. Są na niej leki i terapie, do których pacjent otrzymuje dopłatę z Narodowego Funduszu Zdrowia lub otrzymuje je bezpłatnie w ramach ubezpieczenia zdrowotnego.

Przypomnijmy, że również 1 lipca w ramach NFZ darmowe będzie badanie niskodawkowej tomografii komputerowej (NDTK) dla osób z grup ryzyka.



W tym roku 15 mld zł będzie przeznaczonych na refundację apteczną

Te historie wywołają i Wasz uśmiech. I przypomną, jak piękny, kolorowy, radosny potrafi być dziecięcy świat

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskappress.pl

Dzieciństwo składa się z chwil, które dla najmłodszych znaczą cały świat. Takich jak pierwsza samodzielna jazda na rowerku, stawianie babek na rozgrzanej plaży, wyścigi na podwórku, wyprawy na plac zabaw z mamą, tulenie ukochanego pluszaka czy jedzenie lodów w czerwcowe popołudnie... Dorośli dopiero patrząc na własne dzieci, przystają i zauważają, że właśnie z takich chwil powstają najpiękniejsze rodzinne wspomnienia.

Każde dziecko jest inne. Jeden maluch to żywe srebro, które nie potrafi usiedzieć w miejscu, a każdy dzień jest

dla niego nową przygodą. Inne dzieci są ciekawe świata, zanurzają się w książkach i zadają setki pytań. Są mali sportowcy, marzyciele, przyszli odkrywcy, artyści kredek i miłośnicy wszystkich kundelków. Łączy je jednak coś wyjątkowego - szczerość emocji i radość, którą potrafią zarażać innych.

Zapraszamy dziś do świata uczestników akcji Uśmiech Dziecka, o których opowiedzieli nam ich rodzice. Za każdym zdjęciem kryje się bowiem nie tylko radosna buzia, ale także osobowość, charakter i codzienne historie, które czynią dzieciństwo tak niezwykłym i niezapomnianym. To opowieści o marzeniach, pasjach, ulubionych zabawach,

rodzinnych przygodach i małych sukcesach, z których dzieci są naprawdę dumne.

Jak mówi Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej: - Przedstawiamy dziś pierwszych bohaterów akcji Uśmiech Dziecka. Poznajemy ich bliżej dzięki opowieściom rodziców, którzy najlepiej wiedzą, co wywołuje uśmiech na twarzach ich pociech, o czym marzą ich dzieci i co sprawia, że są one wyjątkowe. Mam nadzieję, że te historie wywołają uśmiech także u naszych Czytelników i przypomną wszystkim, jak piękny, kolorowy i pełen radości potrafi być dziecięcy świat.

Zapraszamy do poznania naszych małych bohaterów!

Czytaj więcej o akcji na gs.pl/usmiej

MALUSZKI do lat 2

Aleksander ma niezwykły dar sprawiania, że nawet zwykły dzień staje się wyjątkowy

- Najczęściej uśmiech na twarzy mojego synka wywołują wspólne zabawy z siostrami, spacer, wycieczki i wszelkie zabawy ruchowe. Bardzo lubi odkrywać świat, poznawać nowe rzeczy i z ogromnym zainteresowaniem bawić się swoimi ulubionymi zabawkami. Chętnie spędza czas na świeżym powietrzu, ale mam wrażenie, że największą radość sprawiają mu chwile, kiedy cała uwaga skupia się właśnie na nim. Wtedy jego uśmiech jest naprawdę bezcenny - opowiada mama chłopca Sylwia Przybylska. Jak przypada, każdego dnia zachwyca ją nie tylko jego pogoda ducha, ale również sposób, w jaki patrzy na otaczający go świat. - Najbardziej cenię w nim jego pogodny usposobienie, ogromną ciekawość świata, a jednocześnie niezwykle wrażliwość. Jest bardzo uśmiechniętym dzieckiem i mam wrażenie, że swoim uśmiechem potrafi rozjaśnić dzień nie tylko mnie, ale każdej osobie, którą spotka. Często obserwuję, jak zupełnie obcy ludzie odwzajemniają jego spojrzenie i sami zaczynają się uśmiechać. Ma



w sobie coś, co przyciąga innych i wywołuje same pozytywne emocje - mówi pani Sylwia. Choć wspólnych wspomnień jest już wiele, są chwile, które mają dla niej szczególne znaczenie. - Najbardziej zapadł mi w pamięci właściwie każdy poranek i każda po-

budka. Mój synek niemal zawsze budzi się z uśmiechem na twarzy i patrzy na mnie z taką radością, że trudno to opisać słowami. To bardzo wzruszające momenty, które pokazują mi, jak silna jest nasza więź - podkreśla mama Aleksandra.

DZIEWCZYNKI i CHŁOPCY od lat 2

Tymoteusz uwielbia kreatywne zabawy, budowanie z klocków, rysowanie i zwierzęta

Są dzieci, które zadają setki pytań dziennie i potrafią zamienić zwykły spacer w niezwykłą wyprawę pełną odkryć. Są też takie, które dostrzegają to, co dla wielu dorosłych pozostaje zupełnie niewidoczne. Tymoteusz jest właśnie jednym z nich. Jego mama, Małgorzata Majewska, przyznaje, że każdego dnia uczy się od swojego syna uważności, empatii i dostrzegania piękna w najmniejszych rzeczach. - Potrafi zadawać setki pytań, wymyślać własne historie i sprawić, że zupełnie zwyczajny dzień staje się niezwykłą przygodą. Uwielbia kreatywne zabawy, budowanie z klocków, rysowanie i spędzanie czasu na świeżym powietrzu. Dla niego każdy spacer może zamienić się w wyprawę odkrywcy, a każda kałuża stać się oceanem pełnym tajemnic. Ale najbardziej ceni wspólne chwile z rodziną - gry, czytanie książek i nasze codzienne wygłupy. Wtedy jego śmiech rozbrzmiewa najgłośniej i przypomina nam, że szczęście naprawdę kryje się w najprostszych momentach - opowiada pani Małgorzata. Mama Tymoteusza nie ma wątpliwości, że największą



szą siłą jej syna jest jego niezwykła wrażliwość. - Najbardziej podziwiam w nim to, że dostrzega rzeczy, obok których wielu dorosłych przechodzi zupełnie obojętnie. Pamiętam sytuację, kiedy podczas spaceru zauważył małego ślimaka na chodniku. Za-

trzymał się z ogromnym przejęciem powiedział, że przecież ktoś może go nie zauważyć i zrobić mu krzywdę. Delikatnie przenosił go na trawę, a potem jeszcze przez kilka minut obserwował, czy na pewno jest bezpieczny - podkreśla.

DZIEWCZYNKI i CHŁOPCY od lat 2

Choć Nikodem jest jeszcze malutki, to już zaskakuje chęcią działania i poznawania świata

- Największy uśmiech na twarzy mojego synka pojawia się wtedy, gdy widzi bliskie osoby. Bardzo lubi też, kiedy robimy do niego śmieszne miny i próbujemy go rozbawić. Wtedy śmieje się tak szczerze, że trudno się nie uśmiechnąć razem z nim. Na razie jego ulubioną zabawą jest leżenie na brzuszku i obserwowanie świata z zupełnie nowej perspektywy. Widać, że jest bardzo ciekawy wszystkiego, co dzieje się wokół niego - opowiada Justyna Giedziun, mama Nikodema.

Dla rodziców każde dziecko jest wyjątkowe, ale pani Justyna już dziś dostrzega w swoim synku cechy, które szczególnie ją zachwycają. - Dla mnie Nikodem jest wyjątkowy pod każdym względem. Patrząc na niego, mam poczucie, że ma w sobie ogromną determinację i że w przyszłości będzie konsekwentnie dążył do każdego celu, który sobie wyznaczy. Oczywiście jest jeszcze bardzo malutki, ale już teraz widać w nim ciekawość świata i chęć działania. To daje mi ogromną radość i sprawia, że z wielką ciekawością patrzę na to, jak będzie się rozwijał - mówi Justyna Giedziun.



Jedno wspomnienie szczególnie zapisało się w jej pamięci i do dziś wywołuje uśmiech. - Nigdy nie zapomnę sytuacji, kiedy pracowałam w ogrodzie i zrywałałam szpinak. Nikodem miał wtedy zaledwie pół roku. Dla zabawy podałam mu listek, a on z ogromnym zaangażowaniem

zaczął wrzucać go do miseczki. Byłam naprawdę zaskoczona, że taki malutki człowiek już chce pomagać i z takim skupieniem uczestniczy w tym, co robi mama. To był drobny moment, ale bardzo mnie wzruszył i pokazał, że dzieci potrafią zadziwiać nas każdego dnia - wspomina.

Na miłość nie da się zasłużyć

Kayah w RMF Classic Fot. Jarosław Jakubczak



Z ŻYCIA GWIAZD

Skolim spóźnił się na występ
Gwiazdor latino-polo był zapowiadany jako jedna z głównych atrakcji Dni Jastrzębia-Zdroju. Jego piątkowy koncert, który pierwotnie miał się rozpocząć o godzinie 20.30, wystartował z ponad dwugodzinnym opóźnieniem. Pomimo napiętej atmosfery i długiego oczekiwania frekwencja dopisała, a pod sceną panował tłok.

Paulina Sykut-Jeżyna zachwyciła głosem
Prezenterka pochwaliła się ostatnio na Instagramie zdolnościami wokalnymi. Wykonała fragment piosenki „Czas nas uczy pogody”. Obserwujący ją internauci popisywali z komplementami. „Pamiętam panią z „Idola”. Podziwiałam i nigdy nie zrozumiałam, dlaczego pani tego nie wygrała” – napisała jedna z fanek.

Maja Chwalińska rozwiązuje krzyżówki
Tenisistka odpoczywa na urlopie. Na Instagram wrzuciła serię kadrów z wyjazdu. Na pierwszym ze zdjęć zaprezentowała się w zwiewnej białej sukience i sandałach, a więc w nieco innej oprawie niż dotychczas. Z kolejnych fotek wynika, że na zagraniczne wakacje nie poleciała sama, a pogoda najwyraźniej dopisuje. Na jednym z ujęć widzimy, jak relaksuje się przy krzyżówkach. Co prawda tenisistka nie ujawniła, gdzie się wybrała, ale komentujący obstawiają Grecję (GZL) Fot. Adam Jankowski



W TELEWIZJI



Sublokator
Stopklatka, 20:00
Alison rozstaje się ze swoim chłopakiem. By nie mieszkać samotnie w dużym mieszkaniu, postanawia znaleźć współlokatora. Na ogłoszenie odpowiada cicha, skromna i bardzo sympatyczna Hedra. Z czasem okazuje się, że dziewczyna nie jest tym, za kogo się podaje.

Specjalista TVN, 20:50
Rodzice May zgięli przed laty z rąk kubańskiej mafii. Opętana żądzą zemsty kobieta poznaje specjalistę od materiałów wybuchowych. Mężczyzna zostaje uwikłany w jej plany wyrównania rachunków.

Szczęśliwy mężczyzna Polsat, 22:00
Jean, konserwatywny burmistrz miasteczka na północy Francji, stara się o reelekcję. Edith, jego żona od czterdziestu lat, przekazuje mu wiadomość, której nie może już dłużej ukrywać. Okazuje się, że w głębi duszy kobieta jest mężczyzną.

Wdowy TVN 7, 22:20
Historia czterech kobiet z Chicago, które zostały obciążone długami pozostawionymi przez ich mężów. Mężczyźni usiłowali ukraść pieniądze i zginęli podczas ucieczki. Veronica, Linda, Alice i Belle biorą los we swoje ręce i muszą zawalczyć o swoją przyszłość. Co mogą teraz zrobić?

KRZYŻÓWKA NR 91

Poziomo:
3) film w reżyserii Patryka Vegi,
10) harmonia panująca w rodzinie,
11) wędrowny zespół aktorów,
12) ogół sprawności fizycznej człowieka,
14) „... San Francisco”, amerykański serial policyjny,
15) dodatkowa podziałka na suwaku,
16) początek dnia, świt,
19) „Zbieg z ...”, sensacyjny film z USA,
23) pastylka podawana choremu,
27) auto z fabryki Toyoty,
28) podrabia banknoty lub obrazy,
29) włoski ser dojrzewający, grana,
30) film Romana Polańskiego,
33) druczany szkielet abażuru,
37) Robert ... Jr., aktor z filmu „Iron Man”,
38) dolna część snopu,
39) gra zespołowa owalną piłką,
40) droga o twardej nawierzchni,
41) profesja Karola Krawczyka z serialu „Miodowe lata”.

Pionowo:
1) utwór dramatyczny wystawiany w teatrze,
2) laufer na szachownicy,
3) głośnie wyrazy żalu, rozpacz,
4) płaski drąg metalowy,
5) Wielki ... w Chinach,
6) roślina doniczkowa, fuksja,
7) główny składnik alkoholi,
8) Stanisław ... Poniatowski, król Polski,
9) krzyżówka lub cyranka,

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

30

31

32

33

34

35

36

37

38

39

40

41

AUTOPROMOCJA

0110990363

GŁOS

w prenumeracie z Tele Magazynem

94 340 11 14

TELE MAGAZYN

13) ... Sumac, peruwiańska śpiewaczka operowa,
17) szczelina po przejściu piły,
18) mosiądz lub inwar,
20) najdłuższa rzeka Francji,
21) trujący półmetal o symbolu As,
22) warzywo, symbol zdrowia,
24) ówkowy lub cukrowy,
25) dawny harcownik wzywający wroga do walki,

26) szkolna sala lekcyjna,
30) portugalska wyspa na Atlantyku,
31) uczucie przerażenia, bojaźń,
32) trujący gaz bojowy,
34) arcykapłan żydowski, teść Kajfasza,
35) solona ikra ryb łososiowatych,
36) imię autora powieści „Syzyfowe prace”.

ROZWIĄZANIE NR 90

R	O	M	B	E	P	K	A	S	A	K	T	B			
P	R	O	D	Z	I	N	A	A	R	E	W	I	A		
D	O	B	A	E	O	D	A	L	I	A	I	W			
S	Z	L	A	K	K	U	L	A	N	S	P	E	D		
N	A	P	L	O	M	B	E	A	P	O	Z	A	R		
P	O	Z	A	R	E	N	A	K	A	R	E	L	K	E	
C	U	C	H	A											
H	I	I	I	Z											
T	R	E	S	E											
L	O	G	E	O											
O	B	R	Z	E	D										
U	A	A	L												
K	R	E	M	O	P	E	R	A	C	J	A	K	L	A	N

ROZWIĄZANIE NR 90

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie, lecz z rozważą. Horoskop dzienny zapowiada, że drobna szansa może dziś otworzyć przed tobą nowe możliwości.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i cierpliwość przyniosą oczekiwane efekty. Horoskop na dziś mówi, że w relacjach warto postawić na szczerość oraz zaufanie.
Baran (21.03 - 19.04)
Dzień sprzyja rozmowom i nowym kontaktom. Horoskop dzienny na środę radzi uważnie słuchać, bo ktoś przekaże ważną wskazówkę.

Byk (20.04 - 20.05)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop dzienny stanowczo radzi nie bać się przedstawić pomysłu, który długo dojrzewał.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Dobra organizacja pozwoli uniknąć chaosu. Horoskop na dziś podpowiada, by wieczorem znaleźć chwilę na zasłużony odpoczynek.
Rak (22.06 - 22.07)
Harmonia będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na środę radzi szukać kompromisów. Zyskasz dzięki temu przychylność innych.

Lew (23.07 - 22.08)
Intuicja podpowie właściwy kierunek. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by nie ignorować sygnałów, które dostrzegasz od rana.
Panna (23.08 - 22.09)
Energia sprzyja działaniu i podróżom. Horoskop na dziś sugeruje, by otworzyć się na nowe doświadczenia oraz inspiracje.
Waga (23.09 - 22.10)
Konsekwencja przyniesie rezultaty. Horoskop dzienny na środę zapowiada, że mały krok wykonany dziś zbliży cię do ważnego celu.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Kreatywność pomoże ci dzisiaj rozwiązać problem. Horoskop dzienny radzi nie ograniczać się schematami oraz utartymi ścieżkami.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Wrażliwość stanie się Twoim atutem. Horoskop na dziś to wskazówka, by zadbać o równowagę między obowiązkami a marzeniami.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Skup się na domowych sprawach. Horoskop dzienny na środę zapowiada, że ciepła atmosfera i wsparcie bliskich dadzą ci energię.

Renty z tytułu niezdolności do pracy głównie dla 50-latków

Małgorzata Stępińska
malgorzata.stepinska@polskapress.pl

Ponad 40 tys. rent z tytułu niezdolności do pracy przyznał ZUS w ubiegłym roku. Liczba świadczeń rosła wraz z wiekiem.

W ubiegłym roku ZUS przyznał 40 076 rent z tytułu niezdolności do pracy, w tym 27 072 rent z tytułu częściowej niezdolności do pracy, 10 190 rent z tytułu całkowitej niezdolności do pracy oraz 2814 rent z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i niezdolności do samodzielnej egzystencji. - Najczęściej przyznawane były renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy, które stanowiły około dwóch trzecich wszystkich nowych świadczeń - wyjaśnia Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

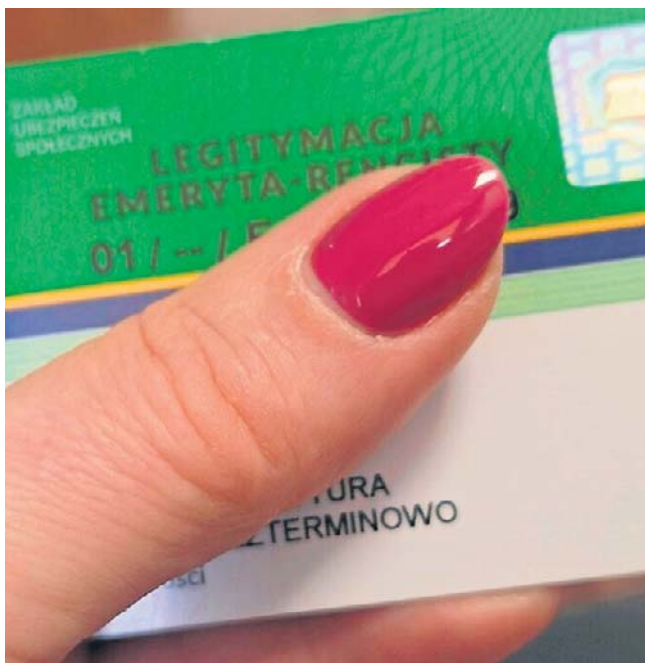
Najczęściej idą panowie

W ubiegłym roku średni wiek osoby, która otrzymała rentę wyniósł 52,5 roku. W przypadku mężczyzn było to 54,1 roku, a kobiet 49,5 roku. To właśnie panowie znacznie częściej wstępowali w szeregi rencistów. Stanowili oni 64 proc. nowych rencistów, podczas gdy kobiety jedynie 36 proc.

Dane ZUS wyraźnie pokazują zależność między wiekiem a liczbą przyznawanych świadczeń. W młodszych grupach wiekowych renty z tytułu niezdolności do pracy są przyznawane stosunkowo rzadko. Wśród osób poniżej 30. roku życia liczba nowych rent w poszczególnych rocznikach wynosiła zazwyczaj od kilkudziesięciu do około 200 rocznie w skali kraju. W okolicach 40. roku życia było to już ponad 600-700 świadczeń rocznie, a po 50. roku życia liczba nowych rent przekraczała tysiąc rocznie w jednym roczniku. Najwięcej rent przyznano osobom w wieku 56-58 lat. W tych rocznikach liczba nowych świadczeń wyniosła odpowiednio 1992, 2212 oraz 2402.

Statystyki pokazują wyraźny spadek liczby nowych rent przyznawanych osobom w wieku zbliżonym do powszechnego wieku emerytalnego. Na przykład kobietom w wieku 58 lat przyznano 1083 renty, a w wieku 59 lat już tylko 463. W przypadku mężczyzn było to odpowiednio 2250 rent w wieku 63 lat i 973 w wieku 64 lat.

- Może to wynikać z obowiązujących przepisów. Od 1 grudnia 2017 r. rentę z tytułu niezdolności do pracy mogą otrzymać wyłącznie osoby, które nie



W 2025 r. średni wiek osoby, która otrzymała rentę z tytułu niezdolności do pracy, wyniósł 52,5 roku

mają ustalonego prawa do emerytury ani nie spełniają warunków do jej uzyskania - podsumowuje Krystyna Michałek.

Dla kogo renta?

Aby otrzymać rentę, należy zostać uznanym przez lekarza orzecznika ZUS lub komisję lekarską ZUS za co najmniej częściowo niezdolnego do pracy. Ponadto wnioskodawca musi posiadać wymagany okres

składkowy i nieskładkowy, odpowiedni do wieku, w którym powstała niezdolność do pracy.

Kolejnym warunkiem nabywania prawa do renty jest, aby niezdolność do pracy wystąpiła w okresach składkowych (np. podczas ubezpieczenia lub zatrudnienia) lub nieskładkowych (np. w czasie pobierania zasiłku chorobowego, opiekuńczego czy świadczenia rehabilitacyjnego), bądź w ciągu 18

miesięcy od zakończenia tych okresów.

Wymagany staż ubezpieczenia wynosi od 1 roku, jeśli niezdolność do pracy powstała przed ukończeniem 20. roku życia, do 5 lat, gdy niezdolność ta wystąpiła po 30. roku życia. Warunek dotyczący wymaganego stażu (od 1 roku do 5 lat) uznaje się za spełniony, gdy ubezpieczony został zgłoszony do ubezpieczenia przed ukończeniem 18. roku życia lub w ciągu 6 miesięcy po zakończeniu nauki w szkole i do dnia powstania niezdolności do pracy posiadał jakikolwiek staż bez przerwy lub z przerwami nieprzekraczającymi 6 miesięcy.

Jeśli niezdolność do pracy wystąpiła po 30. roku życia, pięcioletni staż ubezpieczeniowy musi przypadać w ciągu ostatnich dziesięciu lat przed złożeniem wniosku o rentę lub przed dniem powstania niezdolności do pracy. Warunek ten nie dotyczy osób,

Najczęściej przyznawane były renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy, stanowiły około dwóch trzecich nowych świadczeń

które posiadają orzeczenie o całkowitej niezdolności do pracy oraz wykazały 25-letni okres składkowy w przypadku kobiet lub 30-letni w przypadku mężczyzn. Należy również pamiętać, że do ostatnich dziesięciu lat nie wlicza się okresów pobierania renty z tytułu niezdolności do pracy, renty szkoleniowej ani renty rodzinnej.

Co ważne, warunek stażu nie jest wymagany, jeżeli niezdolność do pracy miała związek z wypadkiem przy pracy, w drodze do pracy lub z pracy.

Renta tylko na wniosek

ZUS nie przyznaje renty z urzędu. Wpłata renty następuje wyłącznie na wniosek, po spełnieniu określonych warunków. Do wniosku o rentę należy dołączyć niezbędne dokumenty, w tym m.in. informacje o okresach składkowych i nieskładkowych, dokumenty potwierdzające osiągane wynagrodzenie, zaświadczenie o stanie zdrowia (druk OL-9), dokumentację medyczną oraz wywiad zawodowy, jeśli osoba ubezpieczona pozostaje w zatrudnieniu.

Nie ma potrzeby dołączania do wniosku o rentę dokumentów, które ZUS już posiada, np. tych złożonych przy wniosku o ustalenie kapitału początkowego. ©P

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSY/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział! 602738759

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek.
Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE_DACHÓW.

788-016-988.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strona
zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

Muzyczny maraton na ostro nad jeziorem Głębokim

Jerzy Wicher
Szczecin

Noc Kupały od wieków kojarzy się z ogniem, wodą, tańcem i świętowaniem początku lata. W tym roku szczególnie scena alternatywna postanowiła nadać tej tradycji własny, zdecydowanie głośniejszy charakter.

Od 19 do 21 czerwca Wake Park nad Jeziorem Głębokim zamieni się w przestrzeń pełną noise rocka, hardcore'u, post punka i muzycznych eksperymentów. Wszystko za sprawą festiwalu Strains of Summer Maraton, organizowanego przez ekipę GOOD BOYS BOOKING. To wydarzenie, które wymyka się prostym definicjom. Jest trochę festiwalem, trochę spotkaniem środowiska alternatywnego, a trochę trzydniowym rytuałem powitania lata. Organizatorzy od początku nie ukrywają, że inspirować się estetyką kontrkultury i swobodą artystycznej ekspresji, stawiając przede wszystkim na muzykę, wspólnotę i niepowtarzalną atmosferę.

Pierwszy dzień zapowiada się wyjątkowo intensywnie. Wieczór otworzy DJ Janusz Jurga, którego set ma rozgrzać publiczność przed koncertami zespołów balansujących na granicy psychodelii i ciężkiego grania. Na scenie pojawi się szczyeciński who Killed Britney, formacja znana z nieoczekiwanego połączenia noise rocka i psy-



Tęgoroczne powitanie lata nad Jeziorem Głębokim odbędzie się pod znakiem gitarowego hałasu i bezkompromisowej energii. Miejsce: Wake Park Głębokie

chodelicznych eksperymentów. Dalej pałeczkę przejmie hamburski SKIRT., którego znakiem rozpoznawczym jest bezkompromisowy hardcor i mocny przekaz. Dzień kończy brytyjska grupa KNIVES z Bristolu – jeden z najciekawszych europejskich zespołów noise rockowych ostatnich lat, słynący z energetycznych koncertów i rozbudowanego, wieloinstrumentalnego brzmienia.

Drugi dzień przyniesie jeszcze większą gatunkową różnorodność. Warszawska Ułła zabierze publiczność w świat pe-

len ironii, tanecznych rytmów i art punkowej energii. Następnie na scenie pojawi się Energy Jar z Wrocławia, łączący hardcore z wpływami reggae i punkowej klasyki. Wicząc uzupełni Blokowisko - projekt artystów ze Szczecina i Warszawy, którzy z powodzeniem mieszają postpunkową melancholię z elektronicznymi brzmieniami syntezatorów. Kulminacją soboty będzie koncert Bane of Mind z Bielska-Białej. Zespół od kilku lat buduje swoją pozycję na polskiej scenie hardcore, a ich ciężkie, mroczne kompo-

zycje przyciągają coraz liczniejsze grono fanów.

Niedziela będzie miała wyjątkowy charakter. To właśnie wtedy odbędą się urodziny jednego z organizatorów wydarzenia, co stanie się dodatkowym pretekstem do wspólnego świętowania. Festiwal odbędzie się od 19 do 21 czerwca. Karnet weekendowy kosztuje 100 zł, a bilet na pojedynczy dzień - 50 zł. Organizatorzy przygotowali również specjalne, ulgowe wejściówki dla osób do 21. oraz powyżej 60. roku życia.

KRÓTKO

SZCZECIN

O tym nie rozmawiamy



NOT A B C D E F G H I J K L M N O P Q R S T U V W X Y Z

Wieczór komedii i konsternacji z Antonim Syrek-Dąbrowskim. „O tym nie rozmawiamy” opowiada o tym, co siedzi w głowie, kiedy myślimy, że nikt nie słucha. Będzie trochę niezręcznie, trochę głupio i bardzo ludzko. Wieczór raczej dla widzów dorosłych, którzy rozumieją, że czasem jedyną sensowną reakcją jest śmiech. Na miejscu nie można nagrywać na wideo, ale śmiać się można bez ograniczeń. Słowianin, godz. 19

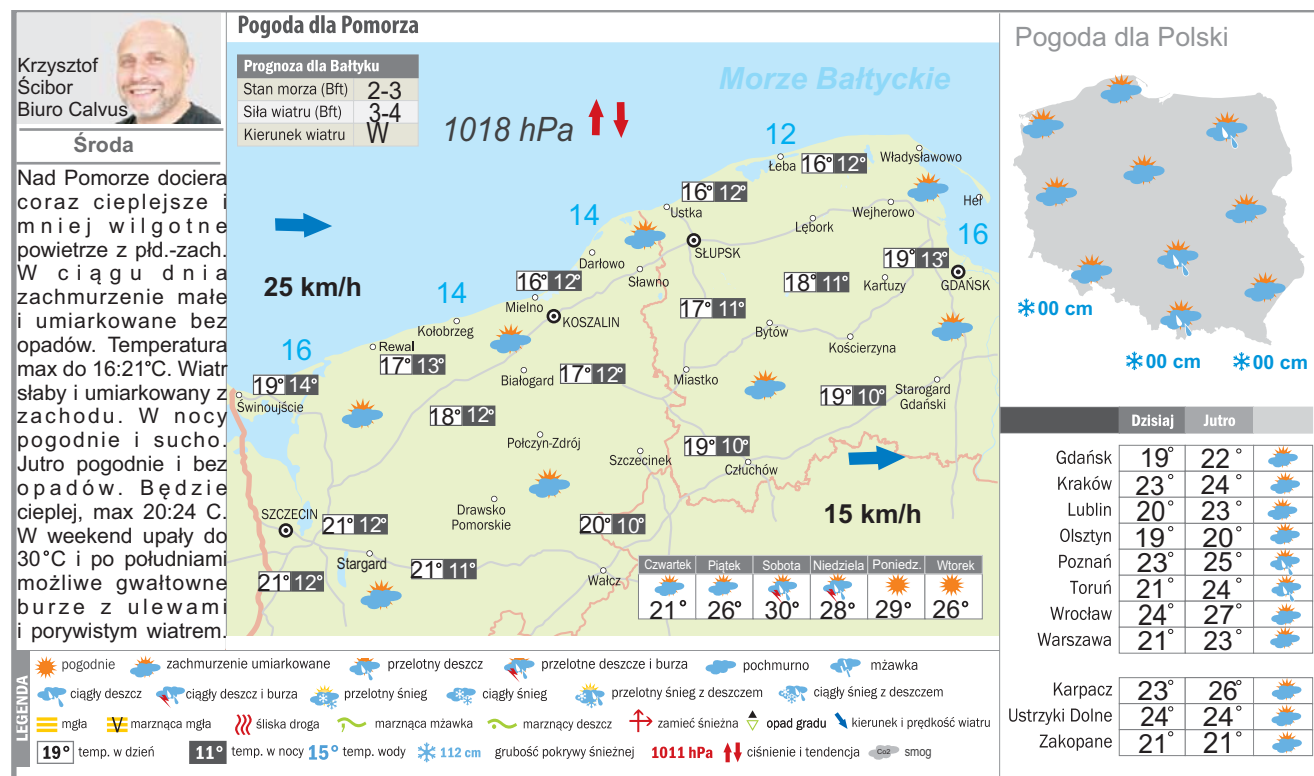
KOSZALIN

Nowe techniki, nieznanne obszary

Habit, humor i hity wszechczasów. Koncert komediowy, w którym boski przekaz spotyka się z popowym brzmieniem, a mikrofon staje się narzędziem duchowej rewolucji. Matka przełożona jest nieugięta - w jej murach słyszać tylko łacińskie chorały. Ale młode siostrzyczki mają własny pomysł na muzykę. Chcą śpiewać tak, by świat ich usłyszał i zrozumiał. W tajemnicy przed surową przełożoną zakładają zespół mu-

zyczyni i sięgają po największe przeboje, które od lat poruszają serca ludzi na całym świecie. Czy uda im się przekonać wielbłądą matkę, że przesłanie utworów The Beatles, Arethy Franklin, czy U2 może uwznioślać człowieka na równi z łacińskim chóralcem? Czy repertuar Budki Suflera może opowiadać o boskich sprawach tak samo dobrze jak pieśni z klasztornej śpiewniarki? Sobota, Filharmonia, godz. 16

POGODA

**SŁUPSK**

Filmy i prawa człowieka



NOT ABCHIA/IM

Europe Direct Słupsk wraz z Kinem Rejs, Klubksięgarnią Cepelin, Kawiarnią Telewizyjną Pegaz oraz Miejską Biblioteką Publiczną w Słupsku zapraszają na wyjątkowe spotkanie z kinem dokumentalnym, które porusza, inspiruje i skłania do refleksji. WATCH DOCS to jeden z największych festiwali filmowych poświęconych prawom człowieka. 24. Objazdowy Festiwal Filmowy WATCH DOCS. Prawa Człowieka w Filmie w Słupsku, 15-21 czerwca.

Anglia i Portugalia na mundialu. Na ile stać jeszcze Ronaldo?

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W nocy ze środy na czwartek polskiego czasu nastąpi dokończenie pierwszej kolejki fazy grupowej mistrzostw świata. Wcześniej, czyli wieczorem zagra Portugalia i Anglia.

Portugalia jeszcze nigdy nie była mistrzem świata, a taki cel przyświeca jej liderowi, Cristiano Ronaldo w jego szóstym (!), czyli poźegnalnym turnieju. To brakujące trofeum w karierze 41-latk, który przed zakończeniem kariery planuje jeszcze dobić do 1000 goli w karierze. Jego reprezentacja zaczyna rywalizację w grupie K od meczu z Demokratyczną Republiką Konga w Houston.

Z awizowanych składów wynika, że zatrzymać Ronaldo i spółkę spróbuje... obrońca Widzewa. Steve Kapuadi, bo o nim mowa robi zawrotną karierę. W ubiegłym roku zadebiutował w kadrze, w lutym za 2 mln euro został bohaterem głośnego transferu do Łodzi z Legii Warszawa, a teraz chce by usłyszał o nim cały świat.

- Spełnię marzenie z dzieciństwa. Zrobię wszystko, by cały naród kongijski był dumny - napisał 28-latek na swoim Instagramie. To jeden z 25 procent piłkarzy turnieju nieprezentujących kraju, w którym przyszli na świat (Kapuadi urodził się we Francji).

W grupie L najciekawiej zapowiada się mecz europejskich drużyn na stadionie w Arlington. Na drodze Anglii znów staje Chorwacja, która po dogrywce wyeliminowała ją w półfinale mundialu w Rosji w 2018 roku. Trzy lata później na przełożonym Euro górą byli już jednak Synowie Albionu, gdy stawką były punkty w gru-



FOT. PAP/EP

Szósty mundial Cristiano Ronaldo będzie zapewne ostatnim turniejem tej rangi z jego udziałem

pie. Teraz ponownie są faworytem. Niemiecki selekcjoner Thomas Tuchel ma mnóstwo dylematów dotyczących składu. Zastanawia się choćby nad wyborem na lewym skrzydle; czy postawić na byłą gwiazdę FC Barcelony, czyli Marcusa Rashforda, czy jednak na Anthony'ego Gordona, który przeszedł do niej w tym okienku z Newcastle United za 80 mln euro, stając się jednym z najdroższych nabytków w historii.

Co za nami? Pierwsza sensacja naprawdę dużego kalibru. Hiszpania, czyli aktualnie najlepsza drużyna z Europy, uznawana zresztą przez bukmacherów za faworyta mundialu nie

znalazła sposobu na debiutującą Republikę Zielonego Przylądka. Nie pomogło nawet rozpaczliwe wezwanie z ławki Lamine'a Yamala. Bramki i tak nie puścił bowiem 40-letni Vozinha.

Bramkarz z zaplecza ligi portugalskiej został właśnie bohaterem narodowym i gwiazdą turnieju; jego konto w mediach społecznościowych, dotąd śledzone przez 50 tys. osób, zyskało aż 6 mln obserwujących. Na drugim biegunie znaleźli się krytykownicy Hiszpanie na czele z napastnikiem Mikellem Oyarzabalem. To pierwszy zawodnik od mundialu w 1966 roku, który nie dotknął ani razu piłki w ciągu pierw-

szych 30 minut gry. Jemu i jego kolegom na pocieszenie pozostaje fakt, że kadra na ostatnich pięciu mistrzostwach ledwie raz wygrała mecz otwarcia. I nie stało się tak bynajmniej podczas edycji z 2010 roku, gdy sięgnęła po złoto - wtedy przegrała ze Szwajcarią.

Za nami również mecz o największym ciężarze politycznym. W nocy z poniedziałku na wtorek, tuż po ogłoszeniu porozumienia między USA a Iranem, reprezentacja Iranu właśnie w amerykańskim Inglewood nieopodal Los Angeles zremisowała z Nową Zelandią (2:2). FIFA obawiała się incydentów i do takich też doszło. Hymn został wygwizdany przez część z 70-tysięcznej publiczności.

- Jesteśmy najgorzej traktowaną drużyną na mundialu - grzmiał selekcjoner Amir Ghalenoei, zwracając uwagę na to, że Irańczycy bezpośrednio po meczu dostali nakaz natychmiastowego opuszczenia terytorium Stanów Zjednoczonych (ich baza mieści się w Meksyku), bez czasu na odpocznik. Podobnie będzie w następnej kolejce, kiedy również zostanie wydana jednodniowa wiza dla wszystkich członków drużyny.

W czwartek rozpoczyna się druga seria mundialowych zmagani. W grupie A Czesi zagrają z RPA, zaś w grupie B Szwajcaria zmierzy się z Bośnią i Hercegowiną.

©P

NAJBLIŻSZE TRANSMISJE Z MŚ

Portugalia - Demokratyczna Republika Konga (godz. 19.00, TVP 2, TVP Sport)
Anglia - Chorwacja (godz. 22.00, TVP 1, TVP Sport)
Ghana - Panama (godz. 1.00, TVP 2, TVP Sport)
Uzbekistan - Kolumbia (godzina 6.40, TVP 1 TVP Sport)

Liga Narodów siatkarek. Polki zaczynają rywalizację w Bangkoku

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Polskie siatkarki zaczynają w środę udział w drugim turnieju Ligi Narodów 2026. Pierwszymi rywalkami Biało-Czerwonych w Bangkoku będą Bułgarki.

Przed startem rozgrywek w Tajlandii, w zespole doszło do trzech zmian. Selekcjoner Stefano Lavarini powołał Magdalę Stysiak, Paulinę Damaske oraz Sonię Stefanik.

Stysiak, jedna z liderek Biało-Czerwonych, nie wystąpiła w pierwszym turnieju w Chinach, bowiem najpóźniej dołączyła do kadry. Sztab szkoleniowy uznał, że atakująca Eczacıbası Dynavit Stambuł potrzebuje więcej czasu, by przygotować się do sezonu reprezentacyjnego. Do Polski wróciła natomiast Oliwia Sieradzka.

Zmianę na pozycji przyjmującej wymusiły kłopoty zdrowotne Martyny Czymiańskiej, która poleciała na pierwszy turniej do Chin, lecz nie zagrała w żadnym spotkaniu. Kontuzjowaną siatkarkę zastąpiła Damaske. W Tajlandii nie zagra

także Anna Obiała, a w jej miejsce Lavarini powołał Stefanik.

Polki w Bangkoku rywalizację rozpoczną w środę meczem z Bułgarią o godz. 12.00. Dzień później zmierzą się z Ukrainą, w sobotę z Holandią, a na zakończenie turnieju - w niedzielę - z Kanadą.

W pierwszym turnieju nasze siatkarki wygrały trzy spotkania i przegrały jeden. W chińskim Nankinie Polki wygrały z Belgią (3:2), Czechami (3:0) i Serbią (3:2) - musiały uznać wyższość gospodyń turnieju Chinek, przegrywając 1:3. Przed rozgrywkami w Tajlandii zajmują siódmą lokatę w tabeli Ligi Narodów. Gospodarzami dwóch następnych rund będą Pasig na Filipinach i turecka Ankara.

Do turnieju finałowego, który rozegrany zostanie w Makau (22-26 lipca), awansuje siedem najlepszych drużyn z tabeli plus gospodarz, czyli Chiny. Ostatni zespół zostanie zdegradowany, a jego miejsce zajmie drużyna legitymująca się najwyższym miejscem w międzynarodowym rankingu, która nie uczestniczy w tegorocznej edycji LN. ©P



FOT. SZYMON GRUCHALSKI

Magdalena Stysiak nie wystąpiła w pierwszym turnieju w Chinach, do kadry dołączyła później

Piłkarskie mistrzostwa świata w statystykach. Tabele, punkty, gole

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Za nami pierwsze rozstrzygnięcia na mundialu w USA, Meksyku i Kanadzie. Jak mistrzostwa świata wyglądają w liczbach?

GRUPA A

Wyniki: Meksyk - Republika Południowej Afryki 2-0 (Quinones 9, Jimenez 67), **Korea Południowa - Czechy 2-1** (Hwang In-Beom 67, Oh Hyeon-Gyu 80 - Krejci 59).

1. Meksyk	1	3	2-0
2. Korea Południowa	1	3	2-1
3. Czechy	1	0	1-2
4. RPA	1	0	0-2

GRUPA B

Wyniki: Katar - Szwajcaria 1-1 (Muheim 90+4 - Embolo 17), **Kanada - Bośnia i Hercegowina 1-1** (Larin 78 - Lukić 21).

1. Szwajcaria	1	1	1-1
2. Kanada	1	1	1-1
3. Katar	1	1	1-1
4. Bośnia i Hercegowina	1	1	1-1

GRUPA C

Wyniki: Brazylia - Maroko 1-1 (Vincius Junior 32, Saibari 21), **Haiti - Szkocja 0-1** (McGinn 28).

1. Szkocja	1	3	1-0
2. Maroko	1	1	1-1
3. Brazylia	1	1	1-1
4. Haiti	1	0	0-1

GRUPA D

Wyniki: USA - Paragwaj 4-1 (Bobadilla 7, Balogun 31, 45+3, Reyna 90+8 - Maurício 73), **Australia - Turcja 2-0** (Irakunda 27, Matcalfe 75).

1. USA	1	3	4-1
2. Australia	1	3	2-0
3. Turcja	1	0	0-2
4. Paragwaj	1	0	1-4

GRUPA E

Wyniki: Niemcy - Curaçao 7-1 (Nmecha 6, Schlatterbeck 38, Havertz 45+5, 88, Musiala 47, Brown 68, Undav 83 - Comenencia 21), **Wybrzeże Kości Słoniowej - Ekwador 1-0** (Diallo 90).

1. Niemcy	1	3	7-1
2. WKS	1	3	1-0

3. Ekwador	1	0	0-1
4. Curaçao	1	0	1-7

GRUPA F

Wyniki: Holandia - Japonia 2-2 (van Dijk 51, Summerville 64 - Nakamura 57, Kamada 89), **Szwecja - Tunezja 5-1** (Ayari 7, 90+6, Isak 30, Gyokers 59, Svanberg 84 - Rekić 43).

1. Szwecja	1	3	5-1
2. Japonia	1	1	2-2
3. Holandia	1	1	2-2
4. Tunezja	1	0	1-5

GRUPA G

Wyniki: Belgia - Egipt 1-1 (Ashour - Hany 66-samobój.), **Iran - Nowa Zelandia 2-2** (Just 7, 54 - Rezaeian 32, Mohebbi 64)

1. Nowa Zelandia	1	1	2-2
2. Iran	1	1	2-2
3. Belgia	1	1	1-1
4. Egipt	1	1	1-1

GRUPA H

Wyniki: Hiszpania - Republika Zielonego Przylądka 0-0; Arabia Saudyjska - Urugwaj 1-1 (Al-Amri 41 - Araujo 80).

1. Arabia Saudyjska	1	1	1-1
2. Urugwaj	1	1	1-1
3. Hiszpania	1	1	0-0
4. Zielony Przylądek	1	1	0-0

KLASYFIKACJA STRZELCÓW

2 gole: Folarin Balogun (USA), Kai Havertz (Niemcy), Yasin Ayari (Szwecja), Elijah Just (Nowa

Zelandia); **1 gol:** Deniz Undav, Nathaniel Brown, Jamal Musiala, Felix Nmecha, Nico Schlatterbeck (Niemcy), Hwang In-Beom, Oh Hyeon-Gyu (Korea Płd.), Livano Comenencia (Curaçao), Briel Embolo (Szwajcaria), Nestor Irankunda, Connor Metcalfe (Australia), Julian Quinones, Raul Jimenez (Meksyk), Keito Nakamura, Daichi Kamada (Japonia), Ladislav Krejci (Czechy), Cyle Larin (Kanada), Jovo Lukić (Bośnia), Maurício (Paragwaj), Omar Rekić (Tunezja), John McGinn (Szkocja), Giovanni Reyna (USA), Ismael Sibari (Maroko), Vinicius Junio (Brazylia), Crysencio Summerville, Virgil van Dijk (Holandia), Amad Diallo (WKS), Alexander Isak, Mattias Svanberg, Viktor Gyokeres (Szwecja), Emam Ashour (Egipt), Ramin Rezaeian, Mohammad Mohebbi (Iran), Abdulrahman Al-Amri (Arabia Saudyjska), Maxi Araujo (Urugwaj).

SPORT

www.sportowy24.pl

W SKRÓCIE

PIŁKA NOŻNA

Mirand Iskierka Szczecin zagra w środę półfinał baraży o III ligę. Wicemistrz IV ligi zachodniopomorskiej zmierzy się na wyjeździe z wicemistrzem IV ligi wielkopolskiej - Polonią Chodzież. Nie będzie rewanżu. Początek spotkania o godz. 17.

skiej - Polonią Chodzież. Nie będzie rewanżu. Początek spotkania o godz. 17.

PIŁKA WODNA

Arkonia Waterpolo Szczecin była gospodarzem MPU19.

Zagrało 6 zespołów. Arkończycy źle rozpoczęli turniej, bo od porażek 7:13 z Alfą Gorzów i Naptunem Łódź 13:15. W kolejnym spotkaniu wygrana ze Stilonem Gorzów 16:9, a następnie porażka

z UKS Syrena Pałac Młodzieży Warszawa 8:9. Na pożegnanie przegrana z Polonią Bytom 6:22, co dało 5. miejsce. Medaliści: 1. Alfa, 2. Polonia, 3. Syrena PM. (lis)

Natan Ława przedłużył kontrakt z Pogonią

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

PIŁKA NOŻNA. 16-letni ofensywny pomocnik Natan Ława, wychowanek Pogoni Szczecin, związał się z klubem nową umową, która ma obowiązywać do 2029 roku.

Natan Ława trenuje w akademii Pogoni od wieku 6 lat. Nie mogło być inaczej, bo przecież jego ojciec - Bartosz, to były zawodnik i kapitan Portowców. Syn ma szansę przebić osiągnięcia ojca w Pogoni (91 spotkań w ekstraklasie, 4 bramki).

W ekstraklasie zadebiutował 16 marca tego roku. Wszedł w końcówce meczu z Koroną Kielce. Kilka dni później zagrał w podstawowym składzie w meczu z Lechią. Jego stara umowa miała obowiązywać jeszcze rok. W poniedziałek

podpisał nową. Ma obowiązywać do 30 czerwca 2029.

- Jestem bardzo zadowolony po podpisaniu nowego kontraktu. Jestem w klubie od dziecka i spełniam swoje marzenia - mówi Natan Ława dla klubowego serwisu.

- Natan jeszcze rok temu był w akademii. Daliśmy mu szansę i możliwość pracy z pierwszym zespołem, a on pokazał, że to jest jego miejsce. Nadszedł więc czas, by u nas wykonał kolejny krok, by stać się jednym z kluczowych graczy - uważa Tan Kesler, wiceprezes Pogoni.

Swojego zadowolenia nie krył też w mediach społecznościowych prezes Alex Haditaghi.

- Świetny dzień dla Pogoni, naszych namiętnych kibiców, Natana, jego wspaniałej rodziny oraz jego przedstawicieli.



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Natan Ława 26 czerwca będzie świętował 17. urodziny. W sezonie 2025/26 rozegrał 10 spotkań w ekstraklasie. Zaskoczeniem było to, że w 6 z nich zagrał w podstawowym składzie

Natan jest produktem naszej akademii, a jego przedłużenie kontraktu to kolejny wyraźny przykład kierunku, w którym wierzymy: ufność w naszych młodych graczy, dawanie im możliwości oraz odwaga w budowaniu przyszłości z we-

wnątr. W nowym sezonie będziemy polegać na tym utalentowanym 16-letnim młodym człowieku i jesteśmy niesamowicie podekscytowani jego przyszłością. Natan to bardzo wyjątkowy talent, ale równie ważne jest to, że pochodzi z ro-

dziny, która rozumie lojalność, ciężką pracę, pokorę i szacunek dla klubu. Chcę szczerze podziękować Natanowi, jego rodzinie oraz jego agentom z BMG za ich profesjonalizm, ciężką pracę i zaangażowanie przez cały okres tego przedłużenia kontraktu. Przyszłość jest jasna. Kontynuuj pracę, wierz w siebie i nadal sprawiaj, by Pogoń była dumna - napisał Alex Haditaghi.

Wież oczywiście została bardzo dobrze przyjęta przez kibiców Pogoni. Poniedziałek przyniósł nie tylko tę informację. Klub zatrudnił też trenera zespołu kobiet, którym będzie Martin Masaryk (Słowak). Coraz bliżej jest także przedłużenie umowy z Benjaminem Mendym.

Kibice czekają na wzmocnienia, a klub nad nimi pracuje. A według portalu Meczyki - we

wtorek testy medyczne miał przechodzić 22-letni bramkarz Nikolaos Botis (Olympiakos Pireus). Grek ma świetne warunki fizyczne - 196 cm wzrostu, w CV takie kluby jak Olympiakos czy Inter Mediolan, ale grywał tylko w rozgrywkach młodzieżowych. Ma za sobą też występy w reprezentacji młodzieżowej. Poznał w niej m.in. Dimitriosa Keramitsisa - środkowego obrońcę Pogoni. Jeśli dołączy do Pogoni - będzie to oznaczało, że Pogoń nie przedłuży umowy z Krzysztofem Kamińskim.

Według tureckich mediów przymierzany do defensywy jest za to 23-letni Metehan Baltacı. Wychowanek Galatasaray Stambuł, ma już za sobą 22 występy w tym klubie, ale przez rok nie grał, bo obył zawieszony tzw. aferze z obstawianiem spotkań. ©©

AUTOPROMOCJA

0111536800

ZAWODY
ROWER
KOWE
w Storkówku

20
CZERWCA
dzieci
3-9 lat
godz. 11.00
Storkówko
gm. Stara Dąbrowa

Informacje: www.gs24.pl/rowerkistorkowko

ORGANIZATOR

PARTNER LOKALIZACYJNY

PARTNERZY WSPIERAJĄCY

GŁOS
SZCZECIŃSKI

GS 24.pl



STAD-PV



SOŁECTWO
STORKÓWKO



PRZEWODNICZĄCY
RADY GMINY
R. MARIŃSKI

Chemik bez Michora

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

Dawid Michor nie będzie trenerem siatek Chemika Police w sezonie 2026/27. Klub oficjalnie pożegnał szkoleniowca.

Dawid Michor przed laty grał w zespole Morza Szczecin, ale nie zrobił dużej kariery. Zajął się trenerką i z zespołem ze Stężycy zdobywał medale w młodzieżowych MP. Latem 2024 r. przyjął propozycję pracy z Chemika. Policki klub nie proponowałby posady debutantowi, gdyby nie duże problemy organizacyjne. Przez brak sponsora - musiał oprzeć skład na niedoświadczonych zawodniczkach. Michor sobie poradził. Skazywany na spadek Chemik awansował do play-offów - zajął 7. miejsce. Michor został nagrodzony tytułem „objawienia trenerskiego sezonu”.

Drugi sezon nie był już tak udany. Sytuacja Chemika była spokojniejsza, oczekiwania poszły w górę i policzanki mogły powalczyć nawet o 4. miejsce. Żle finiszowały w rundzie zasadniczej i spadły na 8. lokatę. W ćwierćfinale przegrały dwa mecze po tie-breakach z późniejszym mistrzem Polski - Budowlanymi Łódź.



Dawid Michor

Michor już wtedy wiedział, że nie będzie dłużej trenerem Chemika. - W klubie chyba wszyscy o tym wiedzieli, a ja dowiedziałem się ostatni - mówił trener Michor.

Chemik przez wiele tygodni nie potwierdzał informacji. Taką ma politykę informacyjną. Nic się jednak nie zmieniło.

- Dawid, dziękujemy za dwa sezony w barwach Chemika Police. Przyszedłeś w trudnym czasie, z pozytywnym nastawieniem i głową pełną pomysłów. Zaangażowaniem i miłością do tej pracy możesz obdzielić kilka osób! Powodzenia dalej, trzymamy za ciebie kciuki - ogłosił w poniedziałek policki klub.

Michor najprawdopodobniej będzie trenerem Sokoła Mogilno, a w Chemiku ma być zatrudniony Przemysław Kawka. ©©

Sukcesy AZS w Słowenii

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

Bardzo dobrze spisali się wioślarze AZS Szczecin podczas regat w Bled. To kolejny dobry akcent wiosny.

W konkurencji czwórki podwójnej kobiet wystąpiła Kinga Kusiowska, która wraz z koleżankami z osady wygrała zarówno w sobotę, jak i w niedzielę w kategorii młodzieżowej. Jej osiągnięcie skopiowali juniorzy AZS - Tomasz Król oraz Adam Stański. Też zanotowali dwa zwycięstwa w Bled.

To kolejne dobre osiągnięcia wioślarzy AZS tej wiosny. Przypomnijmy, że pod koniec maja Król i Stański zostali wicemistrzami Europy juniorów w czwórce podwójnej (wraz z Alanem Zapałowskim (AZS UMK Toruń) i Karolem Żywno (AZS Gorzów). Tydzień temu rozegrano MP seniorów. Maria Taczek była złota w jedynce wagi lekkiej i srebrna w dwójce z z Wiktorią Kulą. Czwórka podwójna (Piotr Bagniak, Bartosz Kotkowiak, Jakub Sobański, Maciej Kasprzyk) oraz ósemka (sternik Magdalena Ładna, Maciej Maruszczak, Łukasz Posyła, Jakub Wilk, Michał Iwanów, Bagniak, Kotkowiak, Sobański, Kasprzyk) wywalczyły brązy. ©©